

Dziennik Łódzki

№ 158.

Czwartek, dn. 9 czerwca 1932 r.

Rok II.

Redakcja nocna: ul. Cegielińska № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 5-7 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Piotrkowska 86, tel. 101-99.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

Francja a korytarz polski. Sprawa pożyczki będzie rozstrzygnięta pomyślnie.

BRUKSELA S.V. (PAT.) Redakcja czasopisma „National Belge” wydzieliła znanego dziennikarza belgijskiego Hilaire do Paryża by wśród sfer francuskiego parlamentu i dyplomacji wy badał jakie stanowisko zajmuje obecnie Francja wobec zagadnień międzynarodowych. W wywiadzie przeprowadzonym z wybitnym politykiem francuskim zachowującym incognito, dziennikarz belgijski zapytał m. in. co sądzi on o t. zw. „korytarzu polskim”. Pytanie dziennikarza belgijskiego miało następujące brzmienie: „Sądzi pan, że nowy rząd stanie się na wysokości zadania w celu dania do zrozumienia Niemcom, że nie pozwoli na zbrojny napad na t. zw. „korytarz polski”. Na pytanie to francuski mąż stanu odpowiedział:

Wiem że źródła najzupełniej pewnego, że pierwszym aktem gabinetu Heriota będzie przyznanie naszemu polskiemu sprzymierzeńcowi pożyczki w wysokości kilkuset milionów fran-

ków, jakiej domagali się od Tardieu, który zajęty załatwianiem spraw bieżących, nie mógł tego uczynić. Niezapomnę również, że przed 2 laty kiedy Francklin Bouillon wypowie-

dział z trybuny francuskiej to słynne zdanie że granice Francji nie kończą się tylko na Renie lecz również na Wiśle. Obecny minister wojny Paul Boncour, wówczas deputowany socja-

listyczny najgoręcej go oklaskiwał i był pierwszym, który mimo wściekłości Leona Bluma podszedł do mowy aby uścisnąć mu rękę.

Wojna japońsko-sowiecka wisi w powietrzu. Komintern szykuje się do akcji sabotażowo-terorystycznej

BRUKSELA, 8 czerwca. (PAT.) Dziennik „Nation Belge” podał dziś wiadomość znajdującą potwierdzenie w Brukseli, że sowiecki komintern wydał do wszystkich placówek zagranicznych pismo, aby natychmiast przystąpiły do zorganizowania akcji sabotażowej mającej na

celu organizowanie pożarów, wybuchów i t. p. we wszystkich fabrykach belgijskich, które będą wyrabiały broń i materiały wojenne dla Japonji, względnie na linjach okrętowych, które będą je przewoziły.

Specjalni instruktorzy, którzy mają prowadzić robotę sabota-

żową, w krótkim czasie przybędą do Brukseli.

Przygotowania te są czynione na wypadek konfliktu między Sowietami a Japonją, który wybuchnąć ma w najbliższych dniach.

Z za kulis zmiany rządu niemieckiego. Dramatyczna rozmowa Brüninga z Hindenburgiem. Kanclerz nie chciał zostać ministrem ze złamanym kręgosłupem.

BERLIN, 8.6. (PAT) Dortmundzki „General Anzeiger” ogłasza dziś niezmiernie ciekawe szczegóły, dotyczące rozmowy i konfliktu między prezydentem Hindenburgiem a kanclerzem Brüningiem. Według relacji wspomnianego dziennika w sobotę, d. 27 maja odbyła się rozmowa między kanclerzem Brüningiem a prezydentem Hindenburgiem. Rozmowa miała przebieg następujący: w czasie referowania przez kanclerza Brüninga nowego budżetu, prezydent Hindenburg nagle wtrącił pytanie: powiedziano mi, że dekret ten zawiera bolszewicki plan kolonizacyjny, jak się ta sprawa przedstawia? Brüning nie zwrócił uwagi na to pytanie i dalej referował budżet. Gdy prezydent drugi raz wtrącił do pytania, Brüning odpowiedział, że kwestja ta będzie też w dalszym ciągu poruszona. Gdy to pytanie, zasugerowane przez czynniki nieodpowiedzialne prezydentowi kanclerz Brüning po raz trzeci pominął mil-

czaniem, prezydent oświadczył: no to drogi panie kanclerzu tak dalej iść nie może. Bolszewickich plac i bolszewickich osiedli robić nie możemy. Obaj fachowcy od ruchu zawodowego muszą z rządu ustąpić. Na zdziwienie kanclerza prezydent wskazał na niego i min. Stegerwalda, dodając, że jako min. spraw zagranicznych Brüning w gabinecie nowym mógłby pozostać. Na to kanclerz odpowiedział: Dziękuję panu, panie general-feldmarszałku, z złamanym kręgosłupem nie będę ministrem, Prezydent, nieprzygotowany widać na rezygnację Brüninga, oświadczył. A jak to będzie gdy będę z panem mówił jak oficer do oficera. Na to Brüning miał odpowiedzieć: nie chodzi tu o kwestje uczucia, sprawy posunęły się za daleko. Postarano się zapewne z innych stron poinformować pana“.

Wobec prób podjętych przez Treviranusa aby doprowadzić do porozumienia między Brüningiem a Hindenburgiem, kanclerz Brüning odpowiedział Treviranusowi odmownie na tego rodzaju próbę „choćby z tego powodu, że jego zdaniem pułkownik Hindenburg zdołał całkowicie przeforsować swoje stanowisko u ojca i dodał: „niema celu nawiązywać zerwanych nici”. Brüning miał wręczyć prezydentowi dymisję gabinetu ze słowami: „wręczam Panu Panie Prezydencie Rzeszy naszą prośbę o dymisję dokładnie w siedem tygodni po pańskim ponownym wyborze. Na co prezydent nie dał odpowiedzi. Według informacji prasy powyższa wiadomość o rozmowie pochodzić ma z bezpośredniego otoczenia Brüninga.

Balón czechosłowacki w Biłgoraju.

LUBLIN, 8 czerwca. (PAT.). — W Biłgoraju spadł balon meteorologiczny pochodzący z Czechosłowacji ze stacji meteorologicznej w Piszczanach. Balon zostanie przetransportowany koleją.

Zaginiony lotnik polski.



W ubiegły piątek przed południem jak podaliśmy, wyleciał z Ameryki do Warszawy lotnik polsko-amerykański Stanley Hausner, który dotąd nie przybył do celu podróży i o którym brak dotąd wszelkich wiadomości. Na zdjęciu widzimy Hausnera oraz jego samolot, na którym udeł się w podróż do Europy.

„Biuro zwalniania poborowych” pod kluczem

Wielka afera warszawska -- dolary, weksle, pożyczki.

WARSZAWA, 8. 6. — Wykryto wielką aferę zwalniania poborowych od służby wojskowej, co wywołało w pewnych sferach stolicy olbrzymie wrażenie. Warto bowiem podkreślić, że dotychczas bodajże nie było jeszcze kryminalnej afery tego typu, tak bezczelnie i na wielką skalę zorganizowanej.

„Centrala” aferzystów mieściła się w 5-pokojowym mieszkaniu przy ulicy Pawiej 12, należącym do Szyi Sroka i syna jego, podającego się za inżyniera, Chaima Szmula vel Henryka Sroka.

Aferzyści mieli zorganizowaną sieć t. zw. „naganiaczy”, którzy kręcąc się obok gmachu P. K. U., dostarczali Srokom młodzieńców nader sceptycznie odnoszących się do służby wojskowej. Tych antimilitarystów dobrano para za opłatą od 500 dol. do 3000 dol. zwalniała na podstawie fałszywych rozkazów władz wojskowych, preparowanych przez porucznika rezerwy i b. funkcyjnarzusa szpitala im. Marsz. Piłsudskiego, Jana Rogackiego.

Drugą, niemniej skuteczną metodą stosowaną przez Rogackiego, były — pożyczki udzielane przez wszystkich

tym, którzy mu byli potrzebni do interesu.

Oczywiście, po takiej pożyczce, dłużnik czuł się w obowiązku do świadczenia różnych grzeczności wierzycielowi, co Rogacki znakomicie potrafił wykorzystywać przy machinacjach poborowych. Rogackiego osadzono w więzieniu przy ul. Dzielnej.

Podczas rewizji u Sroków znaleziono wielki portfel weksli z podpisanymi kompromitującymi szereg osobistości z różnych sfer.

Gdy władze bezpieczeństwa wkroczyły do „biura” Sroki, było tam 5

poborowych: Szymcha Dreszer (Gęsia 31), Jerska 24), Rozenmaner (Gęsia 31), Morgenstern Bojme (Nalewki 49), chel Erlich (Gęsia 27), Gedale Bortwa (Zamenhofska 22). Wszystkich aresztowano.

Afera zatacza coraz szersze kręgi, sięgając nawet do prowincji. W tym konano szeregu aresztowań. W dzisiejszym aresztowany został porucznik Rogackiego, referent poborowy K. I por. Wincenty Rudziecki (Gęsiogielłowska 31), który u swych znajomych cieszył się wielkim powodzeniem.

Przed wyborami do Reichstagu.

Udział Brüninga w walce wyborczej. — Nowe dekrety rządu Rzeszy.

BERLIN, 8. 6. (PAT) Przygotowania stronnictw do kampanii wyborczej są w pełnym toku. Dziś pod przewodnictwem pralata Kaassa obradował Zarząd Główny partii centrowej. Posiedzenie zagał pralata Kaassa wyrazami uznania dla solidarności stronnictwa z kanclerzem Brüningiem. „Nadejdzie chwila — oświadczył przewodniczący — kiedy i członkowie obecnego rządu zrozumieją, że droga, po której kroczą jest fałszywa”. Następnie pos. Joos krytykował akcję liberalów oświadczając, że to co nie udało się Bismarkowi nie uda się również panom Schleicherom i Streicherom. Sytuację wewnątrz-polityczną zreferował kanclerz Brüning uwzględniając zwłaszcza ostatnie wydarzenia, które doprowadziły do kryzysu gabinetowego i utworzenia rządu von Papena. Mówca podkreślił plan kampanii wyborczej, który zdobył uznanie zebranych. Uchodzi za rzecz pewną, że Brüning będzie czołowym kandydatem centrum przy wyborach do Reichstagu. Mówią natomiast, że pralata Kaassa ustąpi ze swego stanowiska prezesa stronnictwa. W tym wypadku na stanowisko to wybrany byłby Brüning.

BERLIN, 8. 6. (PAT) W przyszłym tygodniu nastąpi ogłoszenie uchwał gabinetu Rzeszy ujętych w formie trzech dekretów: Pierwszy dekret obejmie kompleks spraw finansowych i budżetowych. Zawierać więc ma zarządzenia oparte na planach gabinetu Brüninga wprowadzające dalsze ograniczenia świadczeń socjalnych i ustanawia nowe podatki. Drugi dekret przeprowadza projekty rządowe w sprawie zatrudnienia bezrobotnych. Dotyczy on między innymi planu kolonizacyjnego oraz tak zwane dobrowolne oddziały pracy. Wreszcie trzeci dekret porusza sprawy czysto polityczne i zawierać będzie nowe postanowienia w sprawach organizacji o charakterze wojskowym. W dekrecie tym znajdują się przepisy, którym będą

musiały się podporządkować restytuowane oddziały hitlerowskie. Cofnięte

Nie zanosi się na narady byłych premierów.

WARSZAWA, 8 czerwca. (Tel. wł.) Prasa lwowska przyniosła wczoraj — jak to już donosiliśmy — wiadomość o projektowanej jakoby w najbliższym czasie nowej naradzie premierów pomajowych u p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Ciechocinku.

Wobec tego, że koła polityczne w Warszawie pogłoski tej nie potwierdziły — przypuszczano, że wiadomość ta pochodzi z kół lwowskich, zbliżonych do premiera prof. Bartla. — Widocznie jednak tak nie jest, gdyż prof. Bartel — jak nam komunikują — wyjeżdża w naj-

bliższym czasie po zakończeniu swych prac na Politechnice — na wypoczynek i kurację zagranicę, prawdopodobnie do Montecatini.

Pozatem z pośród uczestników narad u p. Prezydenta nieobecny jest również w Warszawie marszałek Sejmu, dr. Switalski.

Sądząc z powyższych danych — należy przypuścić, że nie zanosi się na nową naradę premierów rządów pomajowych w czasie kuracji p. Prezydenta w Ciechocinku.

Przed zjazdem w Łodzi.

W rocznicę powrotu Śląska do Macierzy.

Przedstawiciele Legionu Śląskiego u min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 8. 6. (PAT) — Przedstawiciele Zarządu Głównego Legionu Śląskiego w osobach prezesa dr. Karola Polakiewicza wicemarsz. Sejmu, wiceprezesa p. Fosińskiego i p. plk. Soltysa przyjęci zostali dziś przez p. min. spraw zagranicznych Zaleskiego. Delegacja przedstawiła p. ministrowi zamierzenia Stowarzyszenia w związku z uroczystym obchodem

X-lecia powrotu Śląska do Macierzy. Minister Zaleski żywo zainteresował się programem tych prac.

Delegacja w tym samym składzie została przyjęta również u drugiego wiceministra spraw wojskowych gen. Stawoj-Składkowskiego, który również żywo interesował się działalnością stowarzyszenia oraz Zjazdem jaki odbędzie się w dniu 19 b. m. w Łodzi.

Co da konferencja lozańska.

Niemcy nie chcą płacić. —

Prem. Mac Donald szykuje się do drogi.

BERLIN, 8. 6. (PAT) — Niemiecka prasa przedpołudniowa donosi dziś za londyńskim Times'em, że wczoraj min. spraw zagranicznych Neurath złożył w foraign Office memoriał uzasadniający w związku ze zbliżającą się konferencją Lozańską, niezgodność Niemiec do płacenia reparacji. Biuro Con-

ti ogłasza dziś komunikat stwierdzający na podstawie informacji ze sfer miarodajnych, że tego rodzaju memoriał nie został złożony ani w Londynie ani też w innych stolicach. LONDYN, 8. 6. (PAT) Premier Mac Donald wyjedzie do Paryża w sobotę przed południem. Z Paryża premier u-

Niedobór skarbu za maj.

WARSZAWA, 7. 6. (PAT) Tymczasowe zestawienie dochodów i wydatków budżetu za miesiąc maj r. b. wykazuje po stronie dochodów 1230 milionów a po stronie wydatków 1300 milionów zł. czyli niedobór wynoszący miliona zł.

Parowozy polskie na transafrykańskiej

CASABLANCA, 6. 8. (PAT) W miejscowości Quididy specjalna komisja odebrała 12 parowozów, które nadeszły z fabryki Chrzanowskiej. Następnie odbyło się w Quididy przedstawienie miejscowych władz i ministracyjnych i wojskowych. Wobec tego pociąg pędzący do Quididy zami na odcinku Quididy — Gherard — leł północno-transafrykańskiej.

Akcja komunistów spaliła na panewce

SOSNOWIEC, 8. 6. (PAT) Komunisty pragnąc wykorzystać dla swych celów zatarg o urlopy w górach, proklamowali na dziś strajk kopalniarzy. Akcja ta nie udała się całkowicie. Porażką natomiast przerwano w kopalniach na wszystkich innych kopalniach, ca odbywała się normalnie. Spalanie nigdzie nie zakłócono.

Ofiara demona gry

GDANSK, 8. 6. (PAT) Dostawca na jednej z ławek na molo w Zopocie, znaleziono garderobę, jak śledztwo należąca do obywatela chostowackiego nauczyciela z Zopota Czeska, który 3 b. m. przyjechał do Zopota. Czeska jak przypuszczają, pełnił samobójstwo z powodu demona gry w kasynie. Ciało nie zostało znalezione.

da się do Lozanny, gdzie zabawi 3 tygodni. Przed wyjazdem do Lozanny Mac Donald odbędzie rozmowę z prezydentem Irlandji de Valera, zaś będzie przyjęty przez króla, który król bardzo się interesuje zdrowiem premiera jest zadawany aczkolwiek cierpi on jeszcze na silne bóle głowy.

Przeciw juncie.

Jak wiadomo już z telegramów Junta rewolucyjna obwołała w Chile republikę socjalistyczną.

Ostra polityka anti-kapitalistyczna rządu prowizorycznego pod przewodnictwem Carlosa Davila pozwala wnosić, że Chile ma być równie radykalnie rządzone, jak Rosja Sowiecka. Własność ziemska ma być według oświadczenia rządu skonfiskowana. Rząd ogłasza, że Chile musi być uwolnione „od jarzma kapitalizmu”. Rolnictwo, banki, górnictwo, komunikacja i instalacje socjalizowane. Wszyscy rolnicy mają być funkcjonariuszami państwowymi. Wszystkie dochody, przeznaczające rocznie sumę około 15.000.000, będą najoszczędniej i najściślej opodatkowane. Cała wielka własność będzie skonfiskowana.

Nowy rząd rewolucyjny wydaje się zdecydowany nie zatrzymać się nawet przed socjalizacją interesów zagranicznych w Chile. Kapitały, niemieckie, francuskie i angielskie są tem samem również zagrożone jak i kapitały amerykańskie w wysokości miljarða dolarów. Rząd obejmuje monopol bankowy. Kongres miał być rozwiązany w niedzielę.

Zewnątrznie panuje w kraju spokój, ale robotnicy obwołali strajk poniedziałek ubiegły celem poparcia junty rewolucyjnej. Ta sprawa w pierwszych swoich zarządzeniach rządowych ogłosiła amnestję dla wszystkich skazańców politycznych. Wszyscy zamknięci w więzieniach z powodu udziału ich w ostatnich buncie komunistycznym marynarzy już są uwolnieni z więzień. Dalej dekretem rozwiązano kongres, nie reprezentuje on żadnego przedstawicielstwa proletariatu.

Tymczasem „International News Service” donosi z Buenos Aires, że według tam otrzymanych informacji w Chile, przeciwko władcom stolicy wybuchł ruch przeciw - rewolucyjny. Według tych doniesień grozi się wszędzie zaskoczeni zwolennicy i partyzanci starego rządu, ażeby zorganizować rewolucję, skierowaną przeciwko juncie, przedsiębiorczej i niebezpieczniejsze eksperymenty rewolucyjne. Z tego powodu Chile znajduje się w przededniu krwawej wojny domowej. Nowy rząd chilijski w programie swoim zakreślił tak olbrzymie rozmiary publiczne, jakich jeszcze w historii współczesnej świata nigdy nie było żadnym państwem. Ten program przemysłowy i rolniczy może być tylko porównany z t. zw. „piatiletką” Związku Radzieckiego.

Z Argentyny donoszą, że żyjący w wygnaniu w mieście Mendoza, b. prezydent republiki Chile, generał Carlos Ibanez, oświadczył w kołach swych przyjaciół, że ma nadzieję powrócić do ojczyzny. Ibanez jest przekonany, że powrót jego ułatwi mu sta-

Klejnot o niesamowitej przeszłości. Legenda djamentu „Hope” a zniknięcie dziecka Lindbergha

Długi łańcuch nieszczęść związany z historją pierścienia.

Ostatnie wydarzenie, w którym pani Edwardowa B. McLean straciła 300.000 dol. wypłaciwszy je tytułem okupu na dziecko Lindberghów, a które wydała na darmo, przywodzi na pamięć fakt, że pani McLean jest posiadaczką sławnego djamentu „Hope” który wszystkim jego posiadaczom przez całe ubiegłe trzysta lat przynosił tylko same nieszczęścia i straty.

Ostatnie wydarzenia w łączności ze sprawą porwania dziecka Lindberghów przypomniły tę nieszczęsną sławę djamentu „Hope”.

Djament ma swoją bogatą historję. Pewien francuski podróżnik, który kupił ten klejnot w Indjach w roku 1638, wkrótce potem stracił cały swój majątek i życie w Rosji.

Jego syn podarował ten klejnot królowi francuskiemu, Ludwikowi XIV, który znowu zrobił z niego prezent jednej z jego dworskich faworytek. Dama ta wkrótce straciła łaski swego monarchy, a inna dama, w której ręce przeszedł djament straciła życie na gilotynie podczas rewolucji francuskiej.

Następnie djament ten przeszedł w ręce Marji Antoniny, która pozwoliła go nosić księżniczce de Lamballe.

Księżniczka ta zginęła z rąk motłochu paryskiego w czasie rewolucji, a królowa Marja Antoina została ścięta. Kamień na jakiś czas znikł i wkrótce znalazł się w Londynie, jednak obaj poprzedni jego posiadacze popełnili samobójstwo.

Potem kupił go lord Hope i od niego to klejnot ten dostał swą dzisiejszą nazwę. Wkrótce potem, żona lorda Hope uciekła z domu. Lord wyrzucił się djamentu, sprzedając go londyńskiemu jubilerowi, który natychmiast po jego kupnie zbankrutował.

Następnie djament dostał się w ręce sułtana Turcji, Abdula Hamida, który w niedługim czasie stracił tron. Jakims sposobem potem djament znalazł się w New Jorku, gdzie go kupił, dla żony milionera McLean, za 187.000 dolarów.

nowisko, zajęte przez rząd socjalistyczny.

Nowy rząd socjalistyczny chilijski składa się głównie oprócz ze swego prezesa Davila z ministra spraw wewnętrznych, generała Puga, ministra spraw zagranicznych Luisa Barriga Errazuriz, ministra finansów Alfreda Labarrigue, tudzież ministra obrony krajowej, pułkownika Grove.

Rząd rozwiązał już kilka pułków tak zwanej „białej gwardji”, utrzymano tylko pułki karabinierów i skład policji, której zadaniem jest pilnowanie porządku i spokoju publicznego. Na czele Junty rządowej stoją generał Puga, tudzież politycy Matte i Davila, którym prezydent Montero z rana 4 czerwca wręczył dymisję i przekazał swoją władzę.

Wkrótce jakiś niesamowity cień zlego padł na ich rodzinę.

Pierwszym strasznym ciosem McLeanów była utrata tragiczna ich dziewięcioletniego synka, Winsona McLean, dziedzica dziesięciomiljonowej fortuny. Od samego urodzenia pilnowano dziecka z nadzwyczajną pieczołowitością. Gdy opiekunka wychodziła z nim z domu, zawsze towarzyszyli im detektywi. Pałac McLeanów był otoczony ze wszystkich stron wysokim murem, aby nie dopuścić do ogrodu żadnego intruza i żeby nie pozwolił chłopcu wydalić się poza obręb otoczenia domowego.

Pewnego dnia chłopiec bawił się w ogrodzie, w którym pracujący ogrod-

nik nie zauważył go i przez zapomnienie zostawił bramę otwartą. Chłopiec wy dostał się poza bramę, wpadł prosto pod pedzacy na ulicy automobil i został zabity na miejscu.

Potem różne inne mniejsze nieszczęścia spadały na tę rodzinę, aż przyszło rozbić i rozwód. Gdy po stracie syna zapytano pani McLean, czy wyzbędzie się swego djamentu, powiedziała, że tak, bo już za wiele przyniosł jej nieszczęść. Jednakże go się nie pozbyła.

A teraz po stracie stu tysięcy dolarów legenda klejnotu odżyła na nowo.

Nie będzie sprzedaży złota. Uchwała Związku Bankierów.

WARSZAWA 8. 6. — Do uchwały Związku Banków polecającej swym członkom niesprzedawanie walut zagranicznych i złota spekulantom i ludziom [z ulicy, postanowili dołączyć się również domy bankowe.

Związek Bankierów jednoczący właścicieli domów bankowych i kantorów

wymiany rozstał wczoraj w tej sprawie okólnik do swych członków zalecający przede wszystkim niesprzedawanie złota do celów spekulacyjnych.

Natomiast Związek Bankierów pozostawia swym członkom zupełną swobodę w sprzedaży dolarów i innych walut zagranicznych.

Votum separatum w sprawie ks. Woronieckiej.

Jak się okazuje w sprawie Zofji ks. Korybut - Woronieckiej skazanej wczoraj na trzy lata twierdzy za zabójstwo s. p. Brunona Boya, jeden z sędziów kompletu wyrokującego zgłosił odrębne zdanie, votum separatum,

wypowiadając się na piśmie za karą jednego roku twierdzy.

W związku z tą okolicznością rozprawa apelacyjna budzi nowe zainteresowanie.

Śmiertelna katastrofa na lotnisku wileńskim.

WILNO, 8. 6. (PAT.) — W dniu dzisiejszym na lotnisku aero-klubu wileńskiego w Porubanku dwu-płatowiec szkolny Henriot XXIII pilotowany przez Henryka Kwiecińskiego dyplomowanego pilota tutejszego aero-klubu spadł z wysokości stu metrów na okoliczne pole. Pilot Kwieciński uległ złamaniu szczęki oraz poważnym obrażeniom twarzy i nóg. Pasażerka Janina Dłuska człon-

kini zarządu tutejszego aeroklubu doznała ciężkich obrażeń głowy i nóg. Samolot uległ zniszczeniu. Ofiary wypadku przewieziono do kliniki chirurgicznej przy Uniwersytecie Stefana Batorego, gdzie dokonano natychmiast operacji. Mimo tych zabiegów Dłuska zmarła po dwu godzinach nie odzyskawszy przytomności. Stan pilota Kwiecińskiego nie budzi żadnych obaw.

Kłajpeda w Hadze.

HAGA, 8. 6. W dniu dzisiejszym otwarto sesję Trybunału Sprawiedliwości poświęconą sprawom Kłajpedy. Agent rządu angielskiego koncentrował swe wywody około głównego punktu sporu i wskazywał na to że gubernator nie miał prawa usunąć prezesa Dyrektorjatu, podkreślając że statut kłajpedzki jest formalnie tylko konwencją litewską, w istocie jednak jest układem ograniczającym suwerenność Litwy. Agenci rządów Włoskiego i Francuskiego przyłączyli się do tych wywodów. Delegat

Litwy Sidikauskas zażądał trzech dni dla dania odpowiedzi.

Strajk drukarzy we Lwowie.

LWOW, 8 czerwca. (PAT.) — W związku z rozbićciem się rokowań, prowadzonych ostatnio między właścicielami drukarni a przedstawicielami drukarzy o nową taryfę płac, drukarze lwowscy uchwaliли dziś na walnym zgromadzeniu proklamowanie strajku od jutra od godz. 6 rano.

KINO-TEATR RESURSA
ul. Kilińskiego 123
Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś! Pierwszy raz w Łodzi! Przepiękne arcydzieło filmowe p. t. **MĘCZENNICA** Dziś!
Wzruszająca tragedia niewinnie posądzonej.
W rolach głównych:
Franceska Bertini, Warwick Ward, Simone Vondry i Fritz Koertner.

Następny program: **„Wale Straussa”**
Początek seansów w dni powsz. o godz. 5.30 7.30 i 9.15.
w soboty o g. 4, w niedziele i święta o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15.
W soboty, niedziele i święta passe partout prócz urzędowych nieważne.
UWAGA!! Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

VINCENT STARRETT.

ULICA BOŻKÓW

NOWELA AMERYKAŃSKA

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY

4)

Przedruk wzbroniony.

Dalszy ciąg.

Zapalił piekielnego greckiego papierosa i czoło jego zmarszczyło się w fałdę intensywnego zamyslenia. Po chwili uśmiechnął się z zadowoleniem. Z całej sprawy wynikało jasno, jak na dłoni, że on znajdował się po dobrej stronie, po stronie Avis Birdsong, która walczyła z czarnym Rhoidisem.

Nafta w Meksyku! Grecy i Hiszpanie w armenijskiej restauracji! Bożki i bałwany — i on Caleb Dutton — uwięziony w żydowskim bazarze na bezimienną ulicę w Chicago! Jednym słowem afera międzynarodowa.

Spojrzał na zegarek. Siedział już pod kluczem dwadzieścia minut. Wkładając zegarek do kieszeni, zauważył coś, co sprawiło, że podskoczył na fotelu i otworzył usta.

W kącie na mahoniowym postumencie stał telefon.

Nie wierzył własnym oczom. Ale przecież go nie myliły. Jakim sposobem Żyd mógł się zapomnieć do tego stopnia, że uwięził go w pokoju z telefonem? A może nie działa?

Dutton wyciągnął ostrożnie rękę i zdjął słuchawkę. Stał się cud. Gdzieś z serca miasta doleciał głos telefonistki: Proszę?

Na szczęście miał na końcu języka numer redakcji Mereditha. Telefonistka zaczęła dzwonić i jednocześnie ucho więźnia, przyklejone do aparatu, podchwyciło cichutki dźwięk, gdzieś na linii. Mózg jego zareagował na to zjawisko błyskawicznie, a usta uśmiechnęły się mimowoli.

Ktoś włączył się i słuchał. Niewątpliwie właściciel bazaru. A więc on to przewidywał! Uwięził go tylko poto, żeby usłyszeć rozmowę telefonizną. Chciał się czegoś dowiedzieć.

Za chwilę Dutton rozmawiał z szefem Mereditha, redaktorem Telegramu Porannego. Okazało się, że Mereditha nie było.

— Pan mnie nie zna, panie Blake — rzekł Dutton. — Nazywam się Dutton i jestem przyjacielem Mereditha. Nie wiem, z jakiego powodu zostałem uwięziony przez właściciela sklepu, do którego wszedłem kupić papierosów. Rzecz nie do wiary, a jednak prawdziwa. Musiano mnie wziąć za kogo innego.

Podał szybko adres sklepu, bojąc się przerwania połączenia. Ale nie nastąpiło to i skończył rozmowę spokojnie.

— Niech mnie pan ratuje — rzekł. — I niech pan powie Meredithowi, jeżeli przyjdzie. Niech mu pan powie, że chcę się z nim widzieć. Nie mam zielonego pojęcia, czego ode mnie chcą.

Redaktor Telegramu Porannego okazał wielkie zdumienie, ale przyrzekł chętnie pomóc. Zgodził się z Duttonem, że zaszło prawdopodobnie jakieś nieporozumienie.

— Cierpliwości — rzekł — zaraz tam posłę odsiecz.

— Dziękuję — odparł Dutton i zawiesił słuchawkę. Poczem podniósł ją znów szybko i zdążył usłyszeć, że kupiec również się rozłączył w pokoju od frontu. Uśmiechnął się cierpko. Sądził, że za minutę będzie wolny.

I prawie zgadł. W przyległym pokoju rozległy się szybkie kroki, drzwi otworzyły się i w progu stanął zmieszany kupiec.

— Szanowny panie! — jęknął. — Szanowny, kochany panie! Czy może mi pan przebaczyć? Co za przykry wypadek! Poszedłem po manuskrypt i na śmierć zapomniałem o tych przeklętych drzwiach. Ten zatrzask zamyka się czasami sam i potem nie można otworzyć od środka. Przyszli klient i zatrzymał mnie w sklepie. Drogi panie, jak ja pana przeproszę?

— Nijak — odpowiedział sucho Dutton. — Czy to ten manuskrypt ma pan w ręku? Wsadź go pan sobie w brodę!

Uszczypnął kupca w wielki nos i przeszedł szybkim krokiem do sklepu.

— Niedługo tu będą moi przyjaciele — rzekł. — Poczekam na nich. Na pana miejsce rejterowałbym w bezpieczne ukrycie.

— Wypadek, szanowny panie! Przykry wypadek! — krzyknął Żyd. — Czy pan mi przebaczy?

Dutton poszedł w odpowiedzi ku drzwiom i stanął w progu, oparty o framugę, ignorując lamenty kupca. Wyjął zegarek i czekał. Gdy upłynęło dwadzieścia minut, ogarnęło go zaniepokojenie. Blake nie umiał się widocznie spieszyć.

Wtem stało się coś nieprzewidzianego.

Ulicą, po drugiej stronie, nadjechała taksówka. Zobaczył przez szybę pasażerów — mężczyznę i kobietę. — Kobieta mówiła coś do towarzysza i miała głowę odwróconą, lecz Dutton poznał ją od razu. Była to Avis Birdsong. Chciał zbiec na chodnik, lecz zawahał się i zwrócił twarzą w głąb sklepu.

— Słuchaj pan, panie kupiec — warknął. — Nie mogę dłużej czekać. Powiedz pan moim przyjaciołom, że to była omyłka i że ja odszedłem. Powiedz im to, co mnie powiedziałeś. Zrozumiano?

Odwrócił się szybko i równie szybko się cofnął. Taksówka już odjeżdżała, lecz z sąsiedniej bramy wyrzucił się człowiek małego wzrostu

i szedł ku niemu ze złym uśmiechem.

Był to Rhoidis. W niewielkiej odległości za nim maszerowały dwa krępkie złowieszcze indywidua o cudzoziemskim wyglądzie.

4.

Odjeżdżająca wolno taksówka zatrzymała się przed nędznym sklepikiem, na którego szybie widniały tylko dwa wyrazy: Baltazar, Importer. Pasażerowie wysiedli, taksówka została koło chodnika.

Chudy młody człowiek z surową twarzą zwrócił się do towarzyszeki.

— Proszę pani — rzekł — nie uważam, żeby ta godzina nadawała się na taką wyprawę, ale może pani ma rację. Jeżeli pani nie oszukano, ma pani rację. Może jednak Baltazar będzie nam mógł coś powiedzieć.

Otworzył drzwi do sklepu. Na widok wchodzącej pary ze stolika podniósł się mały człowiek i zbliżył się, aby się przywitać. Avis Birdsong rozejrzała się ciekawie naokoło, choć nie było tu nic godnego uwagi. Na półkach stały pudła z cudzoziemskimi etykietami i leżały bele kolorowych materiałów, lecz na wszystkim widniała gruba warstwa kurzu, tak jakby tych towarów nie ruszono od wielu lat. Dziewczyna zorientowała się szybko, że tak musiało być. Baltazar udawał tylko kupca dla mydlenia ludzkiej oczu, a w gruncie rzeczy zajmował się [czem innym. Bo pocóżby Lonsdale zwracał się do niego po informacje.

Dwaj mężczyźni zmierzali się uważnym wzrokiem i mały Baltazar skinął wolno głową. Po chwili skończył ku drzwiom i przekręcił w zamku klucz. W jego ptasich oczach tańczyły migotliwe światełka.

— Tak — rzekł — on jest niedaleko. Skąd pan wiedział? — Właśnie miałem do pana telefonować.

Lonsdale wskazał głową towarzyszkę.

— Panna Birdsong wiedziała — rzekł sucho. — Przyszli za jej radą.

Stara twarz Baltazara zmarszczyła się uśmiechem.

— Słyszałem o pani — rzekł, kiwając głową. Wczoraj wieczorem była pani w ciężkich opatach.

— Nie o tem nie wiedziałem — zdziwił się Lonsdale.

— Nie — rzekła Avis Birdsong. — Nie mówiłam panu o tem. Na szczęście niedługo to trwało. — Zarmieniła się lekko. — Skąd pan wie o tem? — zapytała.

Baltazar, importer, znów się uśmiechnął.

— Wszystko prawie wiem, dzieje na tej ulicy — odpowiedział. To mój zawód.

— No, więc — zaczął niepewnie wie Lonsdale — jak stoi rzecz z disem?

— Był ra ulicy przed go... Widziałem go. Wczoraj wieczorem był z całym towarzystwem w r... racji Cairo. Pewnie go pani spotkała. Doszło do jakiejś awantury i nie przypuszczałem, że się zjawi tak prędko. Niewątpliwie w dzień czuje się bezpiecznie. Ciekawe.

Lonsdale skinął głową.

— Tak — potwierdził. — dzamy nasze rajdy nocami. Jest tradycja w Wywiadzie. Gdzie jest teraz Rhoidis?

Baltazar wzruszył ramionami.

— Wiem, gdzie powinien być, jeżeli jest u siebie. Zna pan Vollanda?

— Tego, który handluje...

dami?

— My wszyscy handlujemy...

Tylko on ma największą skalę.

— Znam ten sklep.

— Rhoidis ukrywa się na...

w pokoju od tyłu. Dowiedziałem...

wczoraj wieczorem.

Lonsdale zmarszczył czoło.

— Naturalnie, on własnie...

nam potrzebny — mruknął...

jak dotychczas, nie mamy...

niemu żadnych wyraźnych...

Chociaż jeżeli pani informacja...

zgodna z prawdą...? —

wzruszeniem ramion. Poczeka...

z nagłą determinacją.

szukać.

— Dwa domy na południu...

schodach w górę — rzekł Baltazar.

Pokój od tyłu.

— Pewnie pusty — sarknął...

dale — i ruszył ku drzwiom.

— No, ale chodźmy. Wyszli na ulicę i wsiadli...

Kalendarzyk.

Czerwiec

9

Czwartek

DZIŚ: Pryma i Felicy.
JUTRO: Małgorzaty Kr.

Wschód słońca 3.17.
Zachód słońca 19.53.
Wschód księżycy 8.24.
Zachód księżycy 00.00.
Długość dnia 16.31
Przybyło dnia 9.06

MUZBUM MIEJSKIE historii i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10-16.

Dyżury aptek.
Dziś w nocy dyżurują następujące apteki Sz. Jankielowicza, (Stary Rynek 9) — L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Gluchowskiego (Narutowicza 6), St. Hamburga (Główna 50) L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91)

Rada okręgowa Unji wobec projektów komisji kodyfikacyjnej.

Na czym polegają reformy, narazie projektowane.

(w) Jak już przed paru tygodniami donosiliśmy — komisja kodyfikacyjna ogłosila drukiem projekt prawa o zobowiązaniach, przygotowany jako część przyszłego jednolitego polskiego kodeksu cywilnego.

W rozdziale 13 tego projektu omówioną jest kwestja umów o świadczeniach usług. Tytuł pierwszy tych umów zawiera przepisy, dotyczące umów o najem pracy.

Z ręką na pulsie.

Ze względu na to, iż omawiany projekt jest całkowicie i absolutnie sprzeczny z dotychczas obowiązującymi prawami o umowach o pracę — wywołał on silne poruszenie nie tylko w organizacjach pracowniczych, lecz również w sferach pracowniczych (zrzeszonych i niezrzeszonych) w ogólności.

Mimo rozpoczętego od kilku tygodni okresu urlopowego i słabnącej w związku z tem pracy w organizacjach zawodowych, łódzka rada okręgowa Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych dla omówienia tej sprawy specjalnie zwołała posiedzenie prezydium na którym to posiedzeniu poddano szczegółowej analizie przepisy omawianego projektu — z uwzględnieniem stanowiska prezydium rady okręgowej.

Jak wynikało z szczegółowych referatów — przepisy, zawarte w projekcie komisji kodyfikacyjnej, a dotyczące umów o najem pracy, są charakterystycznym dokumentem poglądów społecznych członków tej komisji.

Terminy wypowiedzeń.

Przedewszystkiem art. 499 projektowanego prawa uzależnia terminy wypowiedzenia umów jedynie i wyłącznie od sposobu obliczania wynagrodzenia. Przy wynagrodzeniu dziennem można wypowiedzieć umowę każdego dnia na dzień

następny, przy wynagrodzeniu tygodniowym — najpóźniej na trzy dni naprzód w końcu tygodnia kalendarzowego, przy wynagrodzeniu miesięcznym — najpóźniej na 14 dni przed końcem miesiąca kalendarzowego.

W innym artykule wspomina się, iż pracodawca może zmienić warunki płacy (z miesięcznego wynagrodzenia na dniówkowe) za trzydniowym wypowiedzeniem.

Zdaniem referenta, członka prezydium rady okręgowej Unji, terminy są tak rażąco krótkie, że przypominają czasy, kiedy pracownik pozostawał bez żadnej ochrony prawnej.

Z winy pracownika — a bez jego winy.

Dalej projekt przewiduje, iż zwolnienie pracownika z jego winy nastąpić może natychmiast, bez jego winy — z jednodniowym wypowiedzeniem, a zatem — nazajutrz.

Art. 478 projektu przewiduje, że pracownik może być użyty do pracy innej, niż ta, do której był zaangażowany.

W ten sposób, zdaniem interpretatorów projektu, inżynier może być, w miarę potrzeby, użyty do pełnienia funkcji palacza, buchaltera do pełnienia czynności woźnego, gdy n. p. palacz czy woźny danego dnia do pracy się nie stawia.

Artykuł ten przewiduje kompletne uchylene już nie tylko przepisów ustawodawstwa socjalnego, lecz nawet prymitywnych zasad prawa cywilnego, które przewiduje konieczność względnie obowiązku udzielenia świadczeń, do których strony (pracodawca i pracownik) zobowiązały się.

Artykuł ten przewiduje kompletne uchylene już nie tylko przepisów ustawodawstwa socjalnego, lecz nawet prymitywnych zasad prawa cywilnego, które przewiduje konieczność względnie obowiązku udzielenia świadczeń, do których strony (pracodawca i pracownik) zobowiązały się.

Artykuł ten przewiduje kompletne uchylene już nie tylko przepisów ustawodawstwa socjalnego, lecz nawet prymitywnych zasad prawa cywilnego, które przewiduje konieczność względnie obowiązku udzielenia świadczeń, do których strony (pracodawca i pracownik) zobowiązały się.

„Interes“!...

W myśl tegoż art. 478 pracodawca może żądać od pracownika takiej pracy

nadobowiązkowej, jakiej wymaga interes przedsiębiorstwa lub ogółu, mimo, iż „interes“ ten jest pojęciem bardzo płynnym.

W art. 501 omówiona jest sprawa ważnych powodów, uprawniających pracodawcę do zwolnienia pracownika natychmiast. Są to m. in. wypadki, gdy pracownik jest rażąco niezdolny do pracy, której się podjął, oraz gdy pracownik uporczywie odmawia zastosowania się do uzasadnionych wymagań pracodawcy lub osób, przez niego do nadzoru upoważnionych.

Wedle interpretacji tego artykułu, przedstawionej na posiedzeniu prezydium łódzkiej rady Unji ZZPU, w praktyce może to przedstawiać się m. in. i w ten sposób: buchalter, wskutek nieobecności kasjera, został umieszczony w kasie.

W myśl art. 478 projektu musi podjąć się każdej pracy, którą zleci mu pracodawca. Nie mając rutyny zawodowego kasjera — po kilku dniach wykazuje manko w kasie. To uprawnia pracodawcę do zwolnienia buchaltera z posady, albowiem okazał się niezdolnym do wykonywania pracy, której się podjął — na polecenie pracodawcy.

Art. 503 projektu zezwala pracodawcy, przy wypłacaniu odszkodowania pracownikowi, potrącić to, co pracownik uzyskał od innego pracodawcy, skutkiem rozwiązania umowy, albo czego „umyślnie“ zarobił zaniechał.

W wyniku dłuższej dysputy uczestnicy posiedzenia zwrócili uwagę na fakt, iż wobec podniesionych niedawno alarmów w prasie członek komisji kodyfikacyjnej, prof. Longchamps de Berier, ogłosił komunikat, wedle którego przepisy omawianego projektu nie będą miały zastosowania do tych pracowników, którzy są objęci rozporządzeniami Prezydenta o umowach o pracę, gdyż rozporządzenia te byłyby utrzymane w mocy jako przepisy przejściowe.

Zgromadzeni stanęli na stanowisku, iż jest formalnie wyłączone, aby projekt kodeksu cywilnego, omawiający tak szczegółowo warunki pracy i płacy, dotyczył tylko jakiejś nielicznej grupy bliżej zresztą niewskazanej pracowników.

„Interes“!...

W myśl tegoż art. 478 pracodawca może żądać od pracownika takiej pracy

W wyniku dłuższej dysputy uczestnicy posiedzenia zwrócili uwagę na fakt, iż wobec podniesionych niedawno alarmów w prasie członek komisji kodyfikacyjnej, prof. Longchamps de Berier, ogłosił komunikat, wedle którego przepisy omawianego projektu nie będą miały zastosowania do tych pracowników, którzy są objęci rozporządzeniami Prezydenta o umowach o pracę, gdyż rozporządzenia te byłyby utrzymane w mocy jako przepisy przejściowe.

Zgromadzeni stanęli na stanowisku, iż jest formalnie wyłączone, aby projekt kodeksu cywilnego, omawiający tak szczegółowo warunki pracy i płacy, dotyczył tylko jakiejś nielicznej grupy bliżej zresztą niewskazanej pracowników.

W wyniku dłuższej dysputy uczestnicy posiedzenia zwrócili uwagę na fakt, iż wobec podniesionych niedawno alarmów w prasie członek komisji kodyfikacyjnej, prof. Longchamps de Berier, ogłosił komunikat, wedle którego przepisy omawianego projektu nie będą miały zastosowania do tych pracowników, którzy są objęci rozporządzeniami Prezydenta o umowach o pracę, gdyż rozporządzenia te byłyby utrzymane w mocy jako przepisy przejściowe.

Zgromadzeni stanęli na stanowisku, iż jest formalnie wyłączone, aby projekt kodeksu cywilnego, omawiający tak szczegółowo warunki pracy i płacy, dotyczył tylko jakiejś nielicznej grupy bliżej zresztą niewskazanej pracowników.

W wyniku dłuższej dysputy uczestnicy posiedzenia zwrócili uwagę na fakt, iż wobec podniesionych niedawno alarmów w prasie członek komisji kodyfikacyjnej, prof. Longchamps de Berier, ogłosił komunikat, wedle którego przepisy omawianego projektu nie będą miały zastosowania do tych pracowników, którzy są objęci rozporządzeniami Prezydenta o umowach o pracę, gdyż rozporządzenia te byłyby utrzymane w mocy jako przepisy przejściowe.

Zgromadzeni stanęli na stanowisku, iż jest formalnie wyłączone, aby projekt kodeksu cywilnego, omawiający tak szczegółowo warunki pracy i płacy, dotyczył tylko jakiejś nielicznej grupy bliżej zresztą niewskazanej pracowników.

W wyniku dłuższej dysputy uczestnicy posiedzenia zwrócili uwagę na fakt, iż wobec podniesionych niedawno alarmów w prasie członek komisji kodyfikacyjnej, prof. Longchamps de Berier, ogłosił komunikat, wedle którego przepisy omawianego projektu nie będą miały zastosowania do tych pracowników, którzy są objęci rozporządzeniami Prezydenta o umowach o pracę, gdyż rozporządzenia te byłyby utrzymane w mocy jako przepisy przejściowe.

Zgromadzeni stanęli na stanowisku, iż jest formalnie wyłączone, aby projekt kodeksu cywilnego, omawiający tak szczegółowo warunki pracy i płacy, dotyczył tylko jakiejś nielicznej grupy bliżej zresztą niewskazanej pracowników.

W wyniku dłuższej dysputy uczestnicy posiedzenia zwrócili uwagę na fakt, iż wobec podniesionych niedawno alarmów w prasie członek komisji kodyfikacyjnej, prof. Longchamps de Berier, ogłosił komunikat, wedle którego przepisy omawianego projektu nie będą miały zastosowania do tych pracowników, którzy są objęci rozporządzeniami Prezydenta o umowach o pracę, gdyż rozporządzenia te byłyby utrzymane w mocy jako przepisy przejściowe.

Zgromadzeni stanęli na stanowisku, iż jest formalnie wyłączone, aby projekt kodeksu cywilnego, omawiający tak szczegółowo warunki pracy i płacy, dotyczył tylko jakiejś nielicznej grupy bliżej zresztą niewskazanej pracowników.

W wyniku dłuższej dysputy uczestnicy posiedzenia zwrócili uwagę na fakt, iż wobec podniesionych niedawno alarmów w prasie członek komisji kodyfikacyjnej, prof. Longchamps de Berier, ogłosił komunikat, wedle którego przepisy omawianego projektu nie będą miały zastosowania do tych pracowników, którzy są objęci rozporządzeniami Prezydenta o umowach o pracę, gdyż rozporządzenia te byłyby utrzymane w mocy jako przepisy przejściowe.

Zgromadzeni stanęli na stanowisku, iż jest formalnie wyłączone, aby projekt kodeksu cywilnego, omawiający tak szczegółowo warunki pracy i płacy, dotyczył tylko jakiejś nielicznej grupy bliżej zresztą niewskazanej pracowników.

Świat pracy nie pozwoli.

Zgromadzeni stwierdzili, iż projekt omawiany godzi, ze wzruszającą bezstronnością, zarówno w interesy pracowników umysłowych, jak i fizycznych, zarówno zatrudnionych w przemyśle, handlu, jak w urzędach państwowych i innych.

Według wygłoszonych na posiedzeniu prezydium rady referatów — organizacje pracownicze przedewszystkiem Warszawy, następnie Łodzi i wszystkich okręgów w kraju już zajęły zdecydowane stanowisko wobec projektu komisji kodyfikacyjnej. Z uwagi na to wyjątkowo groźne dla warstw pracujących niebezpieczeństwo, jakim jest możliwość wprowadzenia w życie niesłychanych bądźco bądź postanowień komisji, świat pracowniczy nie odwróci najmniejszej uwagi od tych spraw i poruszy wszystkie możliwości i wszystkie sprężyny, aby spowodować już nie cofnięcie projektów, które okazały się mogły w formie takiej, jak obecna.

Zgromadzeni powzięli uchwałę, aby mimo okresu letniego przeprowadzić systematyczną, zdecydowaną akcję, aż do masowych ruchów włącznie, w kierunku wypłynięcia na powołane czynniki, aby opłacana olbrzymim nakładem sum praca komisji kodyfikacyjnej nie wprowadzała niesłychanych zadrażeń w stosunki między pracobiorcami i pracodawcami, niwecząc wszystko to, co świat pracy w ciągu długich lat dobrze i formalnie, zgodnie z istniejącym ustrojem nabył i zachować pragnie.

Karellicki skazany na cztery lata więzienia.

Prokurator i obrońca zwracają się do Sądu Najwyższego.

Jak już donosiliśmy — onegdaj przed sądem apelacyjnym w Warszawie rozpatrywana była sprawa z oskarżenia 20-letniego obecnie Lajby-Arje Karellickiego, o zabójstwo Bolesława Millera u progu t. zw. salonu sportowego.

Karellicki skazany był przez łódzki sąd okręgowy na pięć lat ciężkiego więzienia.

Prokurator sądu apelacyjnego, Miller, domagał się surowszego wymiaru kary, w myśl postanowień art. 453 K. K., z którego to artykułu Karellicki postawiony był w stan oskarżenia, gdy obrońca oskarżonego, adw. Lilker, żądał bądź uniewinnienia oskarżonego

wobec zastosowania przezeń obrony koniecznej, względnie skazania na minimalną karę gdyby sąd uznał, iż ramy obrony koniecznej zostały przez Karellickiego przekroczone.

Sąd po dłuższej naradzie, zapowiedział ogłoszenie wyroku na dzień wczorajszy, na godzinie 10 rano.

Wczoraj, o godzinie 10-aj rano, sąd apelacyjny warszawski ogłosił wyrok, skazujący Karellickiego na 4 lata więzienia, zamieniającego dom poprawy, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Zarówno obrona, jak i prokurator, zapowiedzieli kasację.

Właściciele nieruchomości u inż. Skrzywana.

Jeszcze sprawa przyłączeń kanalizacyjnych.

Wczoraj, w godzinach przedpołudniowych, odbyła się w wydziale kanalizacji i wodociągów konferencja przedstawicieli zrzeszeń własności nieruchomości z inż. Skrzywanem. W skład delegacji zrzeszeń właścicieli nieruchomości weszli pp. Friese, Grabowski, inż. Król i pos. Schimmel.

Delegacja przedstawiła naczelnikowi Skrzywanowi swój punkt widzenia na sprawę przyłączeń domów do sieci kanalizacyjnej. Inż. Skrzywan oświadczył, iż jego poglądy są odmiennie, niż zapatrywania właścicieli nieruchomości. Na

tomiasz w szeregu innych kwestyj, jak m. in. w sprawie utworzenia komisji mieszanej dla przetargów, inż. Skrzywan uzgodnił całkowicie swoje zapatrywania z poglądami właścicieli nieruchomości.

Następna konferencja wspólna, dla powzięcia ostatecznych decyzji co do ustalenia programu i norm przyłączeń do sieci kanalizacyjnej, odbędzie się w piątek, dnia 10 b. m., w urzędzie wojewódzkim w Łodzi, z udziałem naczelnika wydziału administracyjnego, p. Tymienieckiego.

Delegacja przedstawiła naczelnikowi Skrzywanowi swój punkt widzenia na sprawę przyłączeń domów do sieci kanalizacyjnej. Inż. Skrzywan oświadczył, iż jego poglądy są odmiennie, niż zapatrywania właścicieli nieruchomości. Na

tomiasz w szeregu innych kwestyj, jak m. in. w sprawie utworzenia komisji mieszanej dla przetargów, inż. Skrzywan uzgodnił całkowicie swoje zapatrywania z poglądami właścicieli nieruchomości.

Następna konferencja wspólna, dla powzięcia ostatecznych decyzji co do ustalenia programu i norm przyłączeń do sieci kanalizacyjnej, odbędzie się w piątek, dnia 10 b. m., w urzędzie wojewódzkim w Łodzi, z udziałem naczelnika wydziału administracyjnego, p. Tymienieckiego.

Odniesienie złotym krzyżem zasługi.

W dniu wczorajszym odbyła się w sali konferencyjnej w Jewództwa uroczystość dekoracji złotym krzyżem zasługi, znanego na terenie Łodzi profesora i działacza społecznego, p. Zygmunta Lorenza.

Z poradni świadomego macierzyństwa.

Miejska poradnia świadomego macierzyństwa (ul. Gdańska 83) czynna jest w środy i soboty od godz. 9 rano do 10 i pół.

Porady udzielane są bezpłatnie.

Tendencje strajkowe w przemyśle dzianym.

W niedzielę, dn. 12 bm., o godz. 10 rano, rozpocznie się w sali Związku Drukarzy przy ul. Nawrot 20 ogólne zebranie trykociarzy, szpularek i cerowaczek, innymi słowy wszystkich robotników i robotnic, zatrudnionych w łódzkim przemyśle dzianym.

Zebrań ma na celu ustalenie wytycznych dla delegacji, która zabiegać będzie w okręgowym inspektoracie pracy o bezwzględne zwolnienie konferencji z przemysłowcami dla ustalenia należytych norm zarobkowych i zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle dzianym.

Wobec tego, iż zabiegi o uregulowanie sprawy zarobków i zawarcie umowy zbiorowej trwają od dłuższego czasu — w kołach robotniczych, a zwłaszcza wśród działaczy kartelu ZZP, organizujących zebranie, istnieją tendencje do wywołania strajku dla wywarcia tem silniejszego nacisku na przemysł. (p)

Sprawa radnego wiceprezydenta.

Sprawa pozbawienia p. Wielńskiego mandatu członka rady miejskiej i stanowiska wiceprezesa magistratu, jak wiadomo, skierowana została do komisji.

Jak się dowiadujemy — posiedzenie komisji tej odbędzie się we wtorek, dn. 14 bm., a następnie zwolone zostanie na czwartek, dnia 16 bm., specjalne posiedzenie rady miejskiej dla ostatecznego załatwienia omawianej sprawy. (p)

Konfiskata kontrabandy.

Funkcjonariusze straży granicznej przeprowadzili onegdaj w sklepie Mołesza Finkelszajna (Nowomiejska 28) rewizję, w związku z doniesieniami, iż w sklepie tym znajdują się towary przemycane z Niemiec.

W wyniku przeprowadzonej rewizji znaleziono u Finkelszajna znaczną ilość leśnych wyrobów, wyprodukowanych w Niemczech.

Przemycane abigły były ukryte pod kontarem.

Przemysł skonfiskowano, zaś właścicielowi sklepu sporządzono protokół.

Widowiska łódzkie

TEATR MIEJSKI: „Uciekla mi przepióreczka”
TEATR LETNI: „Błądny bokser”.

APOLLO: „Mąż kochanek”.
BAJKA: „Madame Dubarry”.
CAPITOL: „Jego malenka”.
CASINO: „Kochanka z Tahiti”.
CZARY: I. „Niebezpieczny szlak”. II. „Tajemnica wagonu pocztowego”.
DOM LUDOWY: „Walc miłości”.
CORSO: I Czerwona szabla II Książę wórów cwojów.
GRAND KINO: „Na dworze króla Artura”.
LUNA: „Humory miłości”.
MIMOZA: „Fałszywy marszałek”.
OŚWIATOWY: „Melodia serce”.
PALACE: „Oskarżona”.
PRZEDWIOSNIE: „Trykrotne wesele”.
RESURSA: „Męczenie”.
RAKIETA: „Dwa serca biją w walcu takt”.
SPLENDOR: „Niewinna grzesznica”.
ZACHĘTA: „Świat bez granic”.

Teatr Miejski.

(ul. Cegielińska № 27).

Dzisiaj w czwartek i piątek arcydzieło Stefana Żeromskiego, kapitalna trójaktowa komedia „Uciekla mi przepióreczka” w wykonaniu czołowych sił Teatru Miejskiego.
Golem uprzyśpieszenia młodzieży szkolnej i najszerzym sferom ujrzenia tego wartościowego widowiska. Kierownictwo ustaliło ceny biletów najniższe. Słowo wstępne wypowiedział H. Szeliński.

Występy warszawskiej Bandy.

Już w drugiej połowie bieżącego miesiąca w Teatrze Miejskim rozpoczyna występ stołeczna Banda Kabaretu Komików. Skład zespołu stanowi największa konstelacja gwiazd jaką można sobie wymarzyć na scenie polskiej: H. Ordonówna obok Z. Pogorzelskiej, S. Górską, L. zelihowską, P. Jarosy, A. Bogucki, W. Dan, A. Dymna, K. Gimpeł, L. Lawiński, K. Tom i chórzysty.
Repertuar tego znakomitego teatru jest dziełem największych współczesnych poetów polski; Juliana Tuwima, Marjana Hemara i Antoniego Słonimskiego.

Teatr Letni w Parku Staszica.

Ruchome oszalowania umożliwiające odbywanie się spektakli w Teatrze Letnim nawet w czasie niepogody sprawiają, że w naszym ciągu publiczność przybywa tłumnie oglądając gorąco sportowa, arcywesołą komedię W. Smółskiego „Błądny bokser” i jej brawurowych wykonawców.
Początek o godz. 9-iej wiecej.

Teatr Popularny

— Ogrodowa Nr. 18. —

Premiera w Teatrze Popularnym!

W piątek dnia 10 czerwca odbędzie się premiera znakomitego widowiska p. t. „Uśmiech Łodzi”. Na program złożą się występy świetnych artystów warszawskich pod wodzą nierównianego Henia Domańskiego. Obok niego ujrzymy była artystkę „Morskiego Oka” — Basię Horbaczewską, pysznego komika Jerzego Truskowskiego, znaną wykonawczynię tang Janinę Miecz-Orłowską, wytronego wodewilistę Henryka Rzewuskiego, uroczą piosenkarkę Zenię Magierównę, tancerza węgierskiego Imre Szenes, Jerzego Darskiego i innych.
Ponadto balet uroczych girls. Początek przedstawień o godz. 8 i 10 wiecej.

Teatr „Scala”

Dzisiaj w czwartek i codziennie sensacyjna rewja pod irypującym tytulem „Sposób na kryzys”, w wykonaniu polozonych zespołów teatrów „Morakie Oko” i „Wesoly Wieczer” w Warszawie. W rewji tej niepodzielnie panować będzie humor, a wszyscy artyści z Alesso, Bukojemską, Gabrielli, Niemirzanką, duetem Ney, Macherskim, Olszą i Walterem na czele w swych najnowszych kreacjach bawić będą ze wzmoczoną siłą wybredną łódzką publiczność.
Codziennie 2 przedstawienia: o godz 8 i 10 wiecej. Przeprowadzanie biletów w kasach teatru „Scala” od godz. 11 do 2 i od 4.30 pp.

Strajk z powodu obniżki zarobków.

Wczoraj w przedzdalni Rzepkowicza przy ul. Pomorskiej 79 wybuchł strajk robotników.

Strajk ma podłożę ekonomiczne, albowiem firma wywodziła robotnikom pracę na dwa tygodnie, a następnie wprowadziła obniżkę płac o 15 proc. Robotnicy na redukcję zarobków nie zgodzili się i odpowiedzieli porzuceniem pracy.

Strajkujący zwrócili się do związku włókniany przy ZPP, o wszczęcie interwencji w inspektoracie pracy.

Strajkuje ogółem stukilkudziesięciu robotników. (p)

Musimy ostrzec świat!... Rocznica przyłączenia Śląska do Polski będzie wielką manifestacją narodową Polski

W poniedziałek ubiegły odbyło się w Tow. Kredytowym zebranie przedstawicieli 70 organizacji społecznych Łodzi.

Zebrań w mocnych patriotycznych słowach, zagaił prezes komitetu obchodu 10-lecia przyłączenia Śląska do Polski p. dr. E. Samborski, który stwierdził, że Niemcy hypnotyzują cały świat swoją propagandą i wprawiają w mocarstwa, że dla dobra pokoju światowego należy przyłączyć Pomorze i Śląsk do Niemiec. Na tę propagandę łożą Niemcy olbrzymie sumy. O stosunku społeczeństwa niemieckiego do prowokacji świadczy najdobitniej fakt, że jeden z największych organizatorów zamachów w Stanach Zjednoczonych z okresu wojny europejskiej został kanclerzem Niemiec. W walce z takim wrogiem konieczny jest jednolity front całego narodu polskiego. Należy wyraźnie ostrzec Niemcy przed katastrofą, która im grozi w razie wywołania przez nich nowej wojny.

Obchód 10-lecia przyłączenia Śląska do Polski daje wyjątkową okazję dla zapoznania świata całego z jednolitym stanowiskiem całego narodu.

Choć jeszcze miliony naszych braci trzymają Prusy pod swym butem, wyciąga zachłanne Krzyżactwo swe szpony po odwieczne ziemie nasze i grozi z takimi haniebnymi groźbami musimy skończyć!

Obowiązkiem naszym jest przekonać Europę i Amerykę, że nie wolno

wszczynać z Polską targów w sprawie granic — musimy ostrzec cały świat przed prowokowaniem nowej wojny, która zakończyć się może zawaleniem europejskiej cywilizacji.

To ostrzeżenie światu rzuci Łódź w dniu obchodu 19 czerwca.

Następnie p. dr. Samborski przedstawił program uroczystości, który składa się z 4 części:

- 1) poświęcenie w Katedrze sztandaru Legionu Śląskiego, ufundowanego przez społeczeństwo łódzkie,
- 2) wielki pochód organizacji społecznych, związków i t. d. do pomnika Kościuszki. Mistrzem ceremonii jest p. poseł J. Wolczyński,
- 3) wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru na Placu Wolności,
- 4) uroczysta Akademia w Filharmonii o godz. 17-iej, na której odbędzie się dekoracja Krzyżami Zasługi powstańców śląskich przez p. wojewodę Grażyńskiego.

Na zakończenie p. Przewodniczący zwrócił się z gorącym apelem do zebranych przedstawicieli organizacji, aby na terenie swych instytucji rozwinęły najwyższą propagandę za obchodem. Wszystkie organizacje, związki i stowarzyszenia ze sztandarami powinny wziąć udział w uroczystościach. W pochodzie wezmą udział również liczne delegacje ludu wiejskiego woj. łódzkiego w strojach ludowych. Następnie przemawiali przedstawiciele związków, którzy jedno-

głośnie podkreślali obowiązek społeczeństwa łódzkiego uczestniczenia w tym wielkim przedsięwzięciu.

Na zakończenie przedstawiciele komitetu udzielali wyjaśnień, dotyczących uroczystości 19 czerwca.

Wszelkich informacjach, dotyczących obchodu, udziela Biuro Komitetu, ulica Narutowicza № 58, tel. 158-04, codziennie w godzinach od 17—20.

**Łódź**

CZWARTEK, dnia 9 czerwca 1932 r.
11.59—12.10 Sygnal czasu z W-wy, transmitowany z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.20 Przegląd dzisiejszej Pras Polkiej (tr. z W-wy).
12.20—12.40 Przerwa.
12.40—12.45 Komun. meteorologiczny z W-wy.
12.45—14.00 Płyty gramofonowe.
14.00—15.35 Przerwa.
15.35—16.35 Płyty gramofonowe.
16.40—17.00 „Wśród ksiązek” — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki (tr. z W-wy).
17.00—18.00 Koncert kameralny z W-wy.
18.00—18.20 Odczyt inż. Adama Paprockiego p. t. „Warszawa przyszłości”.
18.20—19.00 Muzyka taneczna z kawalerskiej „Adria” w Warszawie.
19.00—19.15 Skrzynka pocztowa łódzka — korespondencje bieżącą omówi red. Piotrowski.
19.15—19.35 Rozmaitości.
19.35—19.45 Prasowy Dziennik Łódzki W-wy.
19.45—20.00 Komunikat Izby Przem. Handlowej w Łodzi, kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i odczytanie programu na następną.
20.00—21.20 Muzyka lekka. Wykonawcy: Wiesława P. R. pod dyr. Stanisława Szopena i Maurycy Janowski (tenor). Akompaniują: Ludwik Urstein. (tr. z w-wy).
21.20—21.50 Audycja poświęcona (wraz z W-wy) Adolfa Dygasinskiego (tr. z W-wy).
21.50—22.00 Dodatek do Prasowego Dziennika Łódzkiego i kom. meteorolog. z W-wy.
22.00—22.40 Muzyka taneczna z W-wy.
22.40—22.50 Wiadomości sportowe z W-wy.
22.50—23.30 Muzyka taneczna z Warszawy

Łódź

PIĄTEK, dnia 10 czerwca 1932 r.
11.58—12.10 Sygnal czasu z Warszawy, transmitowany z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.20 Codzienny Przegląd Pras Polkiej (tr. z W-wy).
12.20—12.40 Przerwa.
12.40—12.45 Kom. meteorologiczny z W-wy.
12.45—14.00 Płyty gramofonowe.
14.00—15.35 Przerwa.
15.35—16.35 Płyty gramofonowe z W-wy.
16.40—17.00 „Kamienie spadłe z nieba” — wygł. dr. Józef Iwiński (tr. z W-wy).
17.00—18.00 Koncert akademicki orkiestry salonozej pod dyr. B. Karolinskiego (tr. z W-wy).
18.00—18.20 Odczyt z Krakowa p. t. „Kult sztuki i wody” — wygł. Franciszek Wajtko, prof. U. J.
18.20—19.15 Muzyka taneczna z Lwowa.
19.15—19.35 Rozmaitości.
19.35—19.45 Prasowy Dziennik Łódzki W-wy.
19.45—20.00 Kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów, odczytanie programu na następną i kom. Izby Przem. Handlowej Łodzi.
20.00—20.35 Koncert symfoniczny. Wyk. Orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Emila Miyaarskiego i Kazimiera Wilkowskiego (wiołonecz).
1. S. Moniuszko: Uwertura do op. „Pana Tadeusza”.
2. J. Maklakowicz: Koncert na 2 skrzypce i orkiestrę.
3. J. Brahms: Symfonia D-moll Nr. 3.
20.55—21.10 Feljton p. t. „Palantyna” wygł. ks. Wacław Kneblewski (tr. z W-wy).
21.10—21.50 Dalazy ciąg kó acerlu symfonicznego z W-wy.
21.50—22.00 Dodatek do Prasowego Dziennika Łódzkiego i kom. meteorolog. z W-wy.
22.00—22.40 Muzyka taneczna z W-wy.
22.40—22.50 Wiadomości sportowe z W-wy.
22.50—23.30 Muzyka taneczna z Warszawy

Bilety okresowe na trasie Łódź-Koluszki.

Nowy sposób tepienia nadużyć z biletami kolejowymi.

(a) Jak się dowiadujemy zarząd wężła kolejowego łódzkiego otrzymał z Warszawy zarządzenie mocą którego bilet podmiejski na odcinku Łódź-Koluszki jest ważny na przeciąg 8 godzin, zamiast obowiązującego dotychczas przepisu, na mocy którego bilet podmiejski narówni z normalnymi ważny był na przeciąg 24 godzin.

W związku z nowym przepisem zanotowano szereg incydentów i przekroczeń na które narażeni są pasażerowie, albowiem jak zdołaliśmy ustalić pasażer kupując bilet podmiejski o godzinie 15.30, a spóźniwszy się na pociąg nie może już jechać za tymże biletem w okresie między godziną 16-a a 24-a.

Aby jednak nie tracić narażony jest na usprawiedliwienie się w opóźnieniu przed zawiadowcą, który bilet oSTEMPLOWUJE, z ważnością na prawo przejazdu w następnym okresie.

Wprowadzenie okresowych biletów ma na celu walkę z nadużciami, notowano już bowiem wypadki parokrotniejszych przejazdów dowcipnego pasażera za jednym biletem.

Łódzkie „geszefty”.

Jak pomysłowy Icek Biderman zainkasował nieściągalną należność.

a) W dobie obecnego kryzysu, rzeczą jest powszechnie znana, iż do najszybszych zadań, zaliczyć należy inkasowanie jakichkolwiek zobowiązań, czy też należności.

Icek Biderman, zamieszkały przy ul. Kilińskiego 40, miał do zainkasowania od Abrama Hercsztarka, zamieszkałego przy ul. Piotrkowskiej 58, pewną należność.

Biderman chodził kilkakrotnie, lecz na próżno. Zdarzało się, że o ile zastawał dłużnika, to ten oświadczał, że nie ma pieniędzy.

Gdy inkasator odwręcało się i Biderman wyczuł, że Hercsztark świadomie dąży do niezapłacenia, w d. 24 grudnia 1931 wpadł na dowcipny pomysł. Udał się do mieszkania Hercsztarka, gdzie zgodnie z przewidywaniami nie zastał go.

W pokoju obecny był syn Hercsztarka 12-letni Icek. Biderman podsunął chłopcu dwa blankiety wekslowe po 50 złotych każdy.

Icek podpisał się wcale nie gorzej od ojca. Aby pochwalić się przed Bi-

dermanem złożył swoje podpisy na wekslowych blankietach.

Biderman wekselki podpisane przez chłopca puścił w ruch i zapłacił nimi należność ze węgeln w składzie Bajki Salomoniczyk (Zgierska 110).

Gdy w terminie płatności weksle zaprotestowano, pozatem zaś Hercsztark wyjaśnił, kto zacc jest wystawcą, sprawę skierowano do urzędu prokuratorowskiego, który pomysłowego Bidermana pociągnął do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym sprawę rozpoznawał sąd gódzki w Łodzi, pod przewodnictwem sędzgie Semadeniego. Na rozprawie Biderman nie przyznał się do winy wyjaśniając, że Icek Hercsztark przyniósł mu weksle z wystawienia ojca.
45-letni Icek Biderman skazany został na 3 miesiące więzienia.

Pal i żadaj tylko gilzy

„LUKSUSOWE”
wytwórni „ŚWIATOWID”
Cegielińska 19, ŁÓDŹ, tel. 154-86.

Pobór rocznika 1911.
 Dziś, w czwartek, d. 9 czerwca rb., powinni się stawić przed komisją poborową Nr. 1 (ul. Narutowicza 75) mężczyźni rocznika 1911, zamieszkałi na terenie 8 komisarjatu p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter:
 A, S, Sz, Sch, S.

W piątek, dn. 10 czerwca rb. powinni się stawić mężczyźni rocznika 1911, zam. na terenie 8 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter:
 B, C, H, Ch.

Dziś przed komisją poborową № 2 (ul. Ogrodowa 34) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1911, zamieszkałi na terenie 12 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter:
 A, B, C, E, F, H, Ch, I, J, K.

W piątek, dnia 10 czerwca rb., powinni się stawić mężczyźni, rocznika 1911, zam. na terenie 12 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter:
 D, G, L, Ł, M, N, O, T, U, Z, Ż, Ż.

Dziś przed komisją poborową № 3 (Al. Kościuszki 21) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1910, zam. na terenie 4 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter:
 E, F, G, I, J, K, L, Ł, M, N, O.

W piątek dnia 10 czerwca rb., powinni się stawić mężczyźni rocznika 1910 zam. na terenie 4 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter:
 P, R, S, Sch, S, T, U, W, Z, Ż, Ż.

Poborowi winni stanąć przed komisją poborową z dowodami osobistymi lub zaświadczeniami, wydanymi przez kom. policji państwowej, stwierdzające tożsamość osoby, posiadaniem kartami odroczeń służby wojskowej z zaświadczeniami rejestracyjnymi, wystawionymi przez magistrat m. Łodzi oraz dowodami, stwierdzającymi ich zawód i wykształcenie (szkolne).

Obowiązek posiadania zaświadczeń tożsamości dotyczy również poborowych lat. B, którzy takie zaświadczenie na komisji poborowej złożyli w latach poprzednich.

Z cechu cukierników w Łodzi.
 Dnia 14 bm. o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Kopernika 8 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków cechu cukierników w Łodzi z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z ogólnego zjazdu, 2) ostateczne przyjęcie regulaminu kasy pogrzebowej, 3) wolne wnioski.

Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

Kino „Resursa“
„Męczennica“
 Piękny film jest wyświetlany obecnie w kinie „Resursa“, oto treść:
 Do buduaru pięknej hrabiny de Clermont-Latour w pobliżu Biarritz zakradł czasy zalecał się do niej bez powodzenia. Hrabia, niesłusznie podejrzewając ją o zdradę, wyrzucił ją z domu i rozochał z córeczką Ireną, którą matka kochała nad życie.

Minęło wiele lat. Irena wyrosła na dorodną pannicę, żyjąc w przekonaniu, iż matka jej umarła, kiedy była dzieckiem jeszcze. A tymczasem hrabina stała się coraz niżej w wirze wieloletniego życia, aż w końcu wpadła w szpony zawodowego szulera de Frontenaca, z których nie miała siły się wy dostać.

Pewnego lata spotkała swoją córkę w Biarritz. Tęsknota matki odezwała się w niej z żywiołową siłą. Zapragnęła za wszelką cenę choć raz, jedyny raz zbliżyć się do dziecka.

Napotkawszy na zdecydowany opór hrabiego, który uważał, że spotkanie z matką zwichłoby życie Ireny, hrabina zgodziła się zataić przed nią, kim jest, i pomówić z nią, jako dawna niedorzeczna przyjaciółka jej zmarłej matki.

Po wizycie hrabina wyszła z pałacu męża. Wyszła, aby nigdy więcej nie wrócić do życia. Aby nigdy więcej nie mieć spokoju i szczęścia swego dziecka.

Film ten przy pięknej muzyce Kantora warto iść obejrzeć.

Działwa łódzka na kolonjach letnich.

Troski wojewódzkiego komitetu.

Zbiórka uliczna uzupełni brakujące fundusze.

(a) Jedną z zasadniczych trosk w okresie letnim, jaka trapi władze szkolne samorząd i komitet niesienia pomocy najbardziej, jest sprawa uruchomienia półkolonji i kolonji letnich dla działwy szkolnej.

Działający od trzech lat z górą komitet wojewódzki kolonji letnich, na czele którego stoi kurator szkolny okręgu łódzkiego, p. Jerzy Gadomski, musi corocznie czynić usilne starania w kierunku zdobycia odpowiednich funduszy.

Starania te jednak z każdym rokiem, w związku z panującym kryzysem gospodarczym i ogólną polityką oszczędnościową, napotykają na wielkie trudności. Trudność ta między innymi również powstała i w roku bież jednak dzięki energicznemu zabiegom i wielkiej ofiarności ze strony nauczycielstwa i administracji, została usunięta.

Jak informuje p. kurator Gadomski w latach ubiegłych z kolonji letnich korzystało po 2500 dzieci, przebywając na kolonjach po 28 dni.

Na kolonje te komitet czerpał fundusze z sum, wpłacanych przez opieki szkolne oraz szkoły, specjalne opłaty wnoszone były przez rodziców w wysokości przeciętnie 8 zł. od dziecka, wreszcie zaś z sum, udzielanych przez wojewódzki komitet niesienia pomocy najbardziej, względnie przez wojewódzki wydział opieki społecznej.

Jeżeli chodzi o kolonje letnie w r.b. to sprawa przedstawia się o tyle gorzej że z pierwszych trzech źródeł, a więc od opiek szkolnych, rodziców i szkół, wpływy zostały znacznie zmniejszone, zaś subwencja ze strony władz wojew. która w roku ubiegłym wynosiła 40.000 zł. została na rok b. wskutek okrojenia budżetowego, zmniejszona do sumy 5 tysięcy zł.

Z powyższego więc wynika, że w tych warunkach nie mogło być mowy o prowadzeniu kolonji w rozmiarach z lat ubiegłych, a tem samem na kolonjach znalazłby miejsce minimalna liczba działwy. Warunki jednak, w których ży-

ją szerokie rzesze mieszkańców miasta Łodzi, w pierwszym zaś rzędzie robotnicarce, zmusiły komitet do zastanowienia się nad wynalezieniem sposobu wydostania odpowiednich funduszy, na prowadzenie kolonji letnich w roku bież. w ramach lat ubiegłych.

Komitet zwrócił się z apelem do nauczycielstwa i administracji szkolnej. Mimo znacznej redukcji poborów urzędnicy wyrazili swą gotowość i złożyli do obecnej pory na kolonje sumę 40.000 zł. oraz przez czas trwania kolonji, ma być złożonych dalszych 10.000 zł.

Wobec tego, że dążeniem komitetu jest utrzymanie na kolonjach 2500 dzieci, których utrzymanie i podróże wynosi około 100.000 zł. Komitet, oświadczając nam p. kurator, starać się będzie pokryć resztującą sumę z akcji zbiórkowej, która obecnie prowadzona jest przez opieki szkolne i różnych imprez, organizowanych i urządzanych przez szkoły.

Ponadto bardzo ważnym czynnikiem, który przyczynił się do urządzenia kolonji letnich w rozmiarach z roku zeszłego, były ulgi, przyznane dzieciom szkolnym, wysyłanym na kolonje.

Ulgi te w roku bież. ministerstwo komunikacji rozszerzyło, co w rezultacie daje możliwość wysłania dzieci na letniska w miejscowości dalej położone od Łodzi, suche i lesiste.

Tomaszów nie chce być lennikiem Łodzi.

O wydzielenie tomaszowskiej Kasy Chorych.

Ostatnie odbył się w Tomaszowie Mazowieckim jak na tamtejsze stosunki olbrzymi wiec, z udziałem ponad tysiąc uczestników, członków tomaszowskiej Kasy Chorych.

Tematem referatów i przemowień, wygłoszonych na wiecu, była sprawa wyodrębnienia administracyjnego i terytorjalnego tomaszowskiej Kasy Chorych od kasy łódzkiej.

Z referatów wynikało, iż za okres ostatni — jak wynikało z odpowiednich zestawień — łódzka Kasa Chorych zaciężyła z tomaszowskiej ponad 100.000 złotych, z tytułu pozostałej w tomaszowskiej Kasie Chorych nadwyżki, która mogła z powodzeniem i powinna być obrócona na potrzeby, inwestycje, względnie fundusz rezerwy tomaszowskiej instytucji ubezpieczeniowej.

Zgromadzeni stwierdzili, że przede-

wszystkiem członkowie Kasy Chorych w Tomaszowie są traktowani po macoszemu przez łódzką Kasę Chorych, zwłaszcza bagatelizowane są wszystkie ich postulaty z zakresu podniesienia stanu lecznictwa kasowego.

Zgromadzeni stanęli na stanowisku, iż Tomaszów jest zbyt od Łodzi odległy, zbyt mało z nią związany, a wreszcie członkowie tomaszowskiej Kasy Chorych nie mają wcale szans korzystania z urządzeń łódzkiej Kasy, przeto — w reasumacji domagać się należy kategorycznie, aby łódzka Kasa nie tała swego nadwzręconego budżetu nadwyżkami z Kas, niczem z łódzkiej instytucji niezwiązanych.

W rezultacie powzięto uchwałę, apelującą do władz centralnych, o wydzielenie tomaszowskiej Kasy Chorych z pod opieki Łodzi.

Nowa ustawa o ubezpieczeniu pracowników.

Z dniem 11 lipca r. b. obowiązywać będzie nowa ustawa, dotycząca ubezpieczenia pracowników.

W myśl tej ustawy obowiązkowemu zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia podlegają robotnicy bez różnicy płci, po ukończeniu 16 lat życia, pozostający w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych i innych zakładach pracy, o ile przedsiębiorstwa te zatrudniają co najmniej pięciu pracowników.

Terminatorzy do czasu ukończenia praktyki nie są zaliczeni do liczby robotników, podlegających ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Podstawą do wymiaru składek, jest faktyczny zarobek robotnika. Wysokość wkładki od wypłaconych zarobków wynosi 2 procent sumy z czego pracodawca płaci 1,5 procent, a robotnik 0,5 procent.

Za uiszczenie wkładki odpowiada pracodawca, który winien wymienioną składkę za siebie i potrąconą robotnikowi wpłacić do Funduszu Bezrobocia do dnia 20 następnego miesiąca. (ag)

Zabiegi o zasiłki dla robotników sezonowych.

Czy pomoc doraźna dla bezrobotnych będzie rozszerzona?

Przed dwoma tygodniami do magistratu m. Łodzi nadeszło pismo z obwodowego funduszu bezrobocia, wyjaśniające, iż zarząd główny F. B. w Warszawie wydał w porozumieniu z ministerstwem pracy decyzję, w myśl której robotnicy, zatrudnieni przez samorządy okresowo, bądź nie przy zakładach przemysłowych, prowadzonych przez samorządy, nie mają prawa do zapomóg z funduszu bezrobocia, a zatem nie należy im potrącać z zarobków składek na F. B.

Ponieważ sytuacja robotników sezonowych jest w ogóle bardzo trudna, z tego przedewszystkiem względu, iż praca na kilka dni w tygodniu w pewnym, ściśle ograniczonym okresie, nie pozwala na osiągnięcie zarobków, wystarczających na utrzymanie robotnika wraz z jego rodziną przez cały rok, przeto odebranie im prawa do otrzymania zasiłków wprowadziło w szeregi sezonowców ostateczne przynębienie.

Wobec powyższego, w wyniku kilkakrotnych zebrań robotników sezonowych, w dniu wczorajszym wyjechali do Warszawy przedstawiciele związków zawo-

dowych „Praca” i Ch. D., celem wszczęcia interwencji w ministerstwie pracy i w zarządzie głównym funduszu bezrobocia.

Delegacja zamierza przedewszystkiem uzyskać zapewnienie, iż robotnicy sezonowi będą otrzymywali zasiłki z F. B., a następnie chodzi delegacji o uzyskanie u władz centralnych kredytów na rozszerzenie pomocy doraźnej dla bezrobotnych, pozostających od dłuższego czasu bez jakiegokolwiek pracy.

Delegacja łódzka wyjechała wczoraj we wczesnych godzinach rannych. Powrót jej nastąpi najprawdopodobniej w dniu dzisiejszym i dziś zapewne zwolane będą zebrania robotników sezonowych, dla przedstawienia im, jakie rezultaty przyniosła interwencja związków u władz centralnych w Warszawie. (p)

Odroczenie posiedzenia rady miejskiej.

Zwołane na dziś, czwartek, dnia 9-go czerwca, posiedzenie rady miejskiej zostało odroczone do przyszłego tygodnia.

„Odpowiedź Treviranusowi“.

(a) Wszczęta przed dwoma laty akcja w kierunku zebrania odpowiednich funduszy i budowy łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi“, jak się obecnie dowiadujemy zostanie wkrótce zakończona.

W dniu 11 czerwca r. b. odbędzie się posiedzenie prezydium komitetu, które opracuje szczegółowy projekt zamknięcia akcji budowy łodzi podwodnej, zaś w dniu 15 czerwca r. b. odbędzie się plenarne posiedzenie komitetu budowy łodzi, na którym zapadnie decyzja ostateczna.

Z tych względów komitet zwraca się do poszczególnych osób, oraz komitetów lokalnych, które dotychczas nie zafatwały pewnych formalności, by przed terminem plenarnego zebrania komitetu nadesłały zebrane kwoty wraz ze sprawozdaniami.

Chwila słabości groźnego bandyty.

Nieuchwytny sprawca licznych napadów

spity do nieprzytomności — wpadł w ręce policji.

Ostatnio na terenie powiatu brzezińskiego i piotrkowskiego grasował jakiś zuchwały rabuś, który dokonał w pojedynkę szeregu napadów rabunkowych i zniknął następnie, aby nowym wyczynem dać znać o osobie w odległości kilkunastu lub kilkudziesięciu kilometrów od miejsca poprzedniego napadu. Parokrotnie przeprowadzone obławy nie dawały rezultatu.

M. innemi rozbójnik napadł pod Piotrkowem, w dniu 3 maja r. b. na samotnie podróżującego kupca. Efraima Kaufmana, któremu zrabował 85 złotych w gotówce i wartościowy zegarek srebrny.

Przed paru dniami dokonano znowu zuchwałego napadu w pobliżu Wolborza. Napadu dokonał jeden tylko osobnik, co nasunęło władzom policyjnym przypuszczenie, iż ma się tu do czynienia z tym samym zuchwałym sprawcą napadów poprzednich.

Władze policyjne, prowadząc dochodzenie w związku z ostatnim napadem, zwróciły bacniejszą uwagę na miasteczko Wolbórz, dokąd — najprawdopodobniej — rozbójnik skierował się dla spieniężenia łupu.

Wywiadowcy policji, przeprowadzający obserwacje, posługiwali się rysopisem bandyty, podanym przez ofiary napadów.

M. in. podano obserwacjom restauracje, znajdujące się w Wolborzu.

W jednej z nich, należącej do niejakiego Pawlickiego — wywiadowcy zwrócili uwagę na jakiegoś osobnika, który wyglądem swoim przypominał przedstawionego w rysopisach bandytę.

Osobnik ów, bawiąc czas dłuższy w restauracji, upił się nieomal do przytomności.

Korzystając z tego wywiadowcy zażądali od nieznajomego, aby się wylegitymował, a wobec zupełnego oszołomienia alkoholem owego osobnika, który nie zdawał sobie w ogóle sprawy z żądań wywiadowców, przeprowadzono przy nieznajomym rewizję, w wy-

niku której znaleziono nabity rewolwer, większą ilość naboju, nieco drobnych pieniędzy i zegarek, który Kaufman rozpoznał następnie jako swoją własność.

Pijany rabuś został aresztowany i przewieziony do więzienia w Piotrkowie.

Przy aresztowanym znaleziono dokumenty, opiewające na razwisko Jagielly Józefa, liczącego lat 28. Jagiello pochodzi ze wsi Milejówek, powiatu piotrkowskiego.

Schwytanemu z bronią w ręku bandycie grozi sąd doraźny. (P)

Po 19 latach!

Niezwykły wypadek uzdrowienia.

Zagadka dla lekarzy-psychjatrów.

Przed 19-tu laty 21-letnia wówczas Róża Szattan, mieszkanka Koła, wyszła zamaż za niejakiego Feliksa Wolfa z Pińczowa. Pożycie małżeńskie było nieszczęśliwe. W niespełna rok od wyjścia zamaż Szattanówna dostała pomieszania zmysłów i na tej podstawie Wolf uzyskał rozwód rabinacki. Chora zaopiekowała się rodzina.

Mimo zabiegów lekarzy, jak również mimo długotrwałej kuracji w różnych zakładach psychjatrycznych, chora co raz bardziej podupadała na zdrowiu. Od kilku lat chora przebywała stale w łóżku. Stan jej był bardzo ciężki. Nietylko nie zdawała sobie sprawy z tego, co się koło niej dzieje, lecz nawet nie mogła już mówić.

Tymczasem onegdaj Szattanówna, licząca obecnie 40 lat życia, wstała rano z łóżka, umyła się, a następnie przystąpiła do normalnych zajęć związanych ze sprzątnięciem mieszkania. Jednocześnie Szattanówna, nie zdając sobie zupełnie sprawy z tego, iż przez długi szereg lat w ogóle nie wiedziała, co się z nią dzieje, wyraziła chęć odwiedzenia rodziny.

Zawezwano do Szattanówny miejscowych psychjatrów, którzy — po dłuższym jej badaniu orzekli, iż chora powróciła całkowicie do zdrowia.

Nieodczynnym ten wypadek nieocze-

kiwanego wyzdrowienia kobiety skazanej na powolne usychanie w łóżku, najzupełniej już niemal bezwładnej, wywołał w świecie lekarskim zrozumiałe zainteresowanie. Psychjatrzy kolscy zwołują specjalnie dla zbadania tego faktu komisję, złożoną z lekarzy specjalistów chorób umysłowych i nerwowych. (P)

Po dziewiątym zjeździe dozorców domowych.

Właściciele domów nie przestrzegają postanowień komisji rozjemczej.

W Domu Ludowym odbył się ostatnio IX zjazd dozorców pomowych. Dla realizacji uchwał tego zjazdu zorganizowano zgromadzenie chrześcijańskiego związku zawodowego dozorców domowych, który — co należy z całą bezstronnością stwierdzić — liczy największą liczbę pracowników tej dekadencji.

Na porządku dziennym obrad były sprawy następujące: urlopów, wynagrodzeń, 8-godzinnego dnia pracy, ubezpieczeń społecznych i inne.

Stwierdzono m. in., że olbrzymia większość właścicieli nieruchomości nie przestrzega zasad, zawartych w postanowieniach nadzwyczajnej komisji rozjemczej.

Przedewszystkiem nie chcą właściciele nieruchomości słyszeć o udzieleniu dozorcóm domowym 8-dniowych urlopów wypoczynkowych. Zebrani zwrócili się do zarządu z uchwałą, aby wpłynął na właścicieli nieruchomości w

Wielka kradzież w srodmieściu.

Nocy wczorajszej niezłapani złodziecy włamali się do biura składu drewna przy ulicy Traugutta 5, należącego do Wawrzyńca Kleczewskiego.

Włamywacze rozbili biurko i zabrali znajdującą się w jednej z szuflad kasetkę, zawierającą jeden damski zegarek złoty z bransoletką, 2 złote pierścionki męskie i trzy pierścionki damskie, również złote, wszystkie z drogocennymi kamieniami. Nadto w kasetce znajdowało się dwadzieścia złotych monet. Ogółą wartość skradzionych przedmiotów wynosi ponad 10.000 zł.

Kradzież zauważono dopiero w godzinach rannych. Przeprowadzone dochodzenia nie naprowadziły obywateli na ślad sprawców włamania. Dochodzenia trwają. (P)

Zabity przez piorun.

Podczas burzy, jaka przeszła nocy wczorajszej nad częścią powiatu piotrkowskiego, zabity został przez piorun 24-letni Józef Stępień, mieszkaniec wsi Białocin.

Wieśniak zabity został w polu, gdzie pilnował pasących się kóz. (P)

Zgłoszenia bezrobotnych robotników fizycznych na państwową zapomogę doraźną.

za m. czerwiec r. b.

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych — podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że dnia 6-go czerwca 1932 roku rozpoczęło się przyjmowanie zgłoszeń bezrobotnych robotników fizycznych na państwową zapomogę doraźną.

Prawo do zapomogi doraźnej przysługuje bezrobotnym, którzy:

- 1) mają rodzinę na wyłącznym utrzymaniu i zamieszkują na terenie m. Łodzi od 1 stycznia 1931 roku,
- 2) wyczerpali wszystkie raty zasiłku ustawowego z funduszu bezrobocia po dniu 1 maja 1932 roku względnie otrzymali w miesiącu kwiecień 1932 r. państwową zapomogę doraźną w urzędzie zasiłkowym,
- 3) zgłosili się po zapomogę w ciągu 5 tygodni od dnia rozwiązania ostatniego stosunku najmu pracy, o ile pracowali w zakładach pracy, podlegających zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia,
- 4) nie korzystają ze świadczeń Kasy Chorych,
- 5) nie pobierają zapomogi ani renty inwalidzkiej,
- 6) nie posiadają majątku ani jakiegokolwiek dochodów stałych lub niestających dorównujących lub przewyższających ew. zapomogę.

Również nie mają prawa do zapomogi bezrobotni, w których rodzinie, pozostającej we wspólnym gospodarstwie demo-

wem choć jeden członek pracuje lub posiada inne źródła dochodów, równe lub przewyższające ew. zapomogę.

Samotni prawa do zapomogi doraźnej nie mają.

Przyjmowanie zgłoszeń odbywać się będzie w lokalu Urzędu Zasiłkowego dla Bezrobotnych przy ul. Żeromskiego Nr. 44 w godzinach od 8 do 14-ej, według następującego porządku:

Czwartek — 9 czerwca — litery: P, R, S.

Piątek — 10 czerwca — litery: T, U, W, Z, Ż.

Bezrobotny, zgłaszając się po odbiór zapomogi, powinien okazać:

- 1) dowód osobisty, względnie inne urzędowe zaświadczenie tożsamości,
- 2) legitymację P.U.P.P. stwierdzającą fakt zgłaszania się do kontroli stałej co najmniej raz w ciągu ostatnich dwóch tygodni.
- 3) książkę ubezpieczeniową Kasy Chorych m. Łodzi oraz członków rodziny, wspólnie z nim zamieszkujących, będących we wspólnym gospodarstwie.
- 4) zaświadczenie zakładu pracy, podlegającego ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia o rozwiązaniu stosunku najmu,
- 5) książeczkę obrachunkową swoją i członków rodziny, wspólnie zamieszkujących i będących we wspólnym gospodarstwie.

Zemsta zdradzonego męża.

Odgryzł żonie nos.

Krwiożerczy dorożkarz aresztowany — ofiara w szpitalu.

Przechodnie przy ul. Nowomiejskiej byli wczoraj świadkami następującego zdarzenia.

Przed posesją Nr. 27 zatrzymała się dorożka i woźnica zeskoczył z koza na jezdnię, biegnąc w stronę dwójga młodych ludzi, idących chodnikiem. Na ten widok kobieta zaczęła uciekać z krzykiem: „Ratunku, on mnie zabije”, zaś towarzysz jej ulotnił się pośpiesznie w przeciwnym kierunku.

Scigana przez dorożkarza młoda kobieta wpadła do sklepu przy ul. Nowomiejskiej 31, a za nią wbiegł jej prześladowca, który rzucił się na nieszczęśliwą, bijąc ją niemilosernie i obrzucając stekiem ordynarnych wymysłów. W pewnej chwili dorożkarz chwycił kobietę za nos i odgryzł go jej aż do nasady.

Do napółprzytomnej kobiety wezwano pogotowie, które przewiozło ją do szpitala, zaś dorożkarz w międzyczasie wyszedł ze sklepu i wsiadłszy na kozioł spokojnie odjechał.

Dochodzenie wykazało, iż brutalnym dorożkarzem jest Majer Jakubowski (Podrzeczna 26).

Ożenił się on przed rokiem. Eksploatując dorożkę zmuszony był niejednokrotnie wyjeżdżać na całą noc. Stale podejrzewał żonę, iż go zdradza i

kierunku przestrzegania postanowień nadzwyczajnej komisji rozjemczej.

Następnie zgromadzeni dostrzegli uchwałę, aby przeprowadzono odstąpienie zasad wypłacania dozorcóm domowym stałej normy zarobkowej, rozliczenia pracy w ten sposób, aby nie przenosiła normy zarobkowej, rozliczenia pracy w ten sposób, aby nie przenosiła ośmiu godzin na dobę, nastąpiła by dozorca domowi mieli możność wyrzysztania z ustawowych świadczeń tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby, braku pracy i na starość.

Wreszcie zgromadzeni stanęli o stanowisku konieczności przeforsowania zasady, aby dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 kwietnia r. b. o wstrzymaniu ekskmisij znalazł zastosowanie do dozorców domowych, zwolnionych z pracy i nie mogących znaleźć innego zajęcia a tem samem i mieszkanca. (P)

stale czynił jej z tego powodu wyrzuty.

Krytycznego dnia, na widok żony, idącej w towarzystwie nieznajomego mu mężczyzny, uniesiony gniewem zesześcił okropnie twarz kobiecie.

Ograbiony grób cadyka.

a) Wielką w swoim czasie wrzawa i poruszenie wśród sfer żydowskiej i wywołała sprawa pochowania na cmentarzu cadyka Radoszyńskiego.

Grób cadyka odwiedzany był przez licznych jego zwolenników, co spowodowało wykorzystanie gminy i umieszczenie na płycie grobowca, tak zwanej „Chob” pięć puszek, do których odwiedzający wrzucali drobne ofiary.

O fakcie zainstalowania puszek ofiary wiedzieli się złodzieje, którzy uplanowali wyprawę.

Nocy wczorajszej niewykryci sprawcy zakradli się na cmentarz i wyładowali puszkę, w których jednak nic oprócz gądky wieczorne zostały włamywacze.

O zuchwałym występie włamywaczy powiadomiono władze policyjne, które wdrożyły energiczne poszukiwania bezczelnymi złodziejami.

Dziennik Sportowy.

Ran przy treningu.



Znakomity bokser polski Edward Ran, obiegający się o tytuł mistrza świata w wadze półśredniej przy treningu w Ośrodku Wychowania Fizycznego.

Święto sportu strzeleckiego w Łodzi.

W dniach 10, 11 i 12 b. m. pod protektorem pana Wojewody Jaszczółta i pana generała Małachowskiego — dowódcy O. K. IV, odbędzie się wielka uroczystość na terenie naszego grodu — Święto Sportu Strzeleckiego — Wielkie Okręgowe Zawody Strzelecko-Luczne, organizowane przez tutejszą Komendę Okręgu Z. S. i okręgowy Związek Stowarzyszeń Strzeleckich, Łowieckich i Łucznych. Zawody odbędą się na wszystkich strzelnicach m. Łodzi.

Na zawodach będą startowali zawodnicy posiadający odznakę strzelecką wyborową I i II kl. a panie I, II i III kl. w 14 konkurencjach z broni wojskowej długiej i krótkiej, dowolnej, małokalibrowej dowolnej długiej i krótkiej jak również i z luków na różne odległości. Do zawodów tych zostało zgłoszonych około 250 zawodniczek i zawodników. Z pomiędzy zgłoszonych zawodników wi-

dzimy nazwiska znanych w Polsce a niektórych i zagranicą.

Ze względu na wysoki i równy poziom wielu zawodników wytworzy się bardzo silna rywalizacja, tembardziej że klasyfikacja zawodników odbędzie się w każdej klasie oddzielnie. Przed kilku jeszcze laty takie zawody przechodziły u nas bez echa i bez zainteresowania się szerszych warstw obywateli, ale niestety tych ostatnich lez i niestety większości prasy, która umieszczała zaledwie małą wzmiankę o zawodach.

Jednak w ostatnich latach widzimy większe zainteresowanie się sportem strzeleckim tak społeczeństwa jak i prasy, niedaleka już przyszłość pokaże, że na poważniejszych zawodach strzeleckich, tak jak to jest zagranicą, będziemy mieli tłumy publiczności na strzelnicach.

Święto Wychowania Fizycznego hufców szkolnych.

Pod protektorem Wojewody WK Jaszczółta, dowódcy O. K. IV St. Małachowskiego, Kuratora O. S. L. J. Gadowskiego i Prezydenta Miasta Br. Ziemięckiego odbędzie się w dniu 12 czerwca urządzone przez Kolo Opieki nad Hufcami Szkolnymi P. W. i Towarzystwo Nauczycieli wychowania fizycznego święto Wychowania Fizycznego i Przeszkolenia Wojskowego hufców szkolnych, według wzorów swiat tego rodzaju w Spale. Święto rozpocznie deflada hufców na Placu Hallera, ćwiczenia lekkoatletyczne, ćwiczenia gimnastyczne uczenie, raid kolarski, sztuczna jazda, loteria fantowa i t. p.

Propagandowe zawody pływackie.

Zgierski Klub Sportowy „Strzelec” organizuje w nadchodzącą niedzielę o godz. 11-ej przed poł. na stawie miejskim w Zgierzu propagandowe zawody pływackie dla niestowarzyszonych, o następującym programie. 100 m., 200 m. i sztafeta 4x100 m. stylem dowolnym, 100 m. stylem klasycznym i grzbietowym, skoki z trampoliny oraz pokazowy mecz waterpolo. Zgłoszenia przyjmuje pan Bremer (Gimnazjum Zgierskie), zaś w dniu zawodów można się zgłaszać na starcie do godz. 10-ej.

Teodor Sztekker sensacją stolicy naddunajskiej.

W Wiedniu rozgrywa się obecnie w wielkim Cyrku Renza międzynarodowy turniej zapasniczy o tytuł mistrza świata na rok 1932. W turnieju tym biorą udział najwybitniejsi atleci świata.

Również i Polska ma swego niezawodnego reprezentanta. Teodor Sztekker z Białym Orłem na piersiach, propaguje dzielnie tężyznę fizyczną narodu polskiego. Dotychczasowe jego walki w stolicy Anglii — to jeden wielki lańcuch zwycięstw. Cała prasa poświęca Sztekkerowi artykuły i wywiady. Zawszej spokojny Wiedeń przeżywa teraz wiele emocji, interesując się kwestją, kto zdobędzie tytuł mistrza świata na rok 1932.

Polska kolonja we Wiedniu, oraz wiedeńscy szczerze zyczą Polakowi zdobycia tytułu mistrza świata. Wierzymy i my, że Sztekker, który zawsze potrafił godnie bronić barw swego narodu i tym razem nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei i tembardziej na

obczyźnie zechce zwyciężyć, by sztandar polski powiwał w stolicy naddunajskiej.

Wiadomości lokalne.

Łódzki Klub Sportowy organizuje nową sekcję szermierczą. Wobec licznego i dobrego narybku, praca sekcji zapowiada się b. pomyślnie.

Prawdopodobnie trenerem Polskiego Związku Pływackiego, który już w najbliższych dniach rozpocznie w Łodzi treningi, będzie doskonały pływak warszawskiego ZASS-u Szrajzman I.

Zawody lekkoatletyczne o odznakę, które odbędą się w nadchodzącą niedzielę wywołały wśród młodzieży wielkie zainteresowanie i zgromadzą przypuszczalnie na boisku WKS-u ok. 150 zawodników.

Ciekawe zawody kolarskie.

Miesiąc czerwiec będzie obfitował w wiele ciekawych wyścigów kolarzy szosowych. W nadchodzącą niedzielę zostaną rozegrane mistrzostwa klubowe: EKS-u, „Bokordu”, „Wimy” i „Biegu”, dn. 19 czerwca odbędzie się V-ty bieg drużyny o puchar EKS-u, który odbędzie się w roku bieżącym po raz ostatni, a także puchar po pięcioletnich walkach własnością klubu, który osiągnął w tym czasie trasy. Najprawdopodobniej puchar zdobędzie EKS. Wreszcie 20 czerwca organizuje Łódzki Okręgowy Związek Kolarski wyścigi szosowe o tytuł mistrza województwa na dystansie 100 km. na szosie Pabjanice—Łask—Witawa.

Pogromca Garbarni—bielski Hakoah w Łodzi.

W związku z przyjazdem najlepszej drużyny żydowskiej w Polsce—Hakoahu bielskiego, dowiadujemy się, że mecz z tymi zawodnikami rozegra Hakoah w piątek o godz. 17.30 na boisku WKS-u, zaś mecz z Makabij w sobotę o godz. 17.30 na boisku Widzewa. Zaznaczyc należy, że drużyna bielska wykazuje w sezonie wielką rewelacyjną formę, gdyż przed rozpoczęciem sezonu pokonała ligową Garbarnię w stosunku 3:2, zaś słaski Amateurski Klub Sportowy 3:1. W drużynie gości występuje szereg znanych w świecie piłkarzy, jak Borosz, Balsam, Fleischer i Parnes.

LKS gra w Gdyni i Lublinie.

Ligowa drużyna LKS-u rozegra 10 lipca futbolowe zawody propagandowe z reprezentacją miasta w Gdyni. Po drodze prawdopodobnie LKS wstąpi do ligi warszawskiej w celu rozegrania meczu rewanżowego z tamtejszą Gedanją. Również w lipcu LKS ma rozegrać mecz z warszawskimi WKS Unja w Lublinie z okazji dziesięciolecia uroczystości jubileuszowych tego klubu.

Bieg dookoła Italji zakończony.

W wyścigu kolarskim dookoła Italji przed ogólną klasyfikacją Pesenti, Biondini, Demasayere, Bertonim, Guerra, Sponaleim i Bindz. W samochodowym wyścigu o nagrodę w kategorii Nuovolari przed Fagiolini i Carraciola.

Złodziej i paser.

W styczniu r. b. do firmy Schuetz, przy ul. Zielonej 14, włamał się jakiś złoczyca, który zabrał większą ilość szcetek.

Wydział śledczy, nie mogąc wpaść na ślad włamywacza, dochodzenie umorzył. Po pewnym jednak czasie, w marcu r. b., wpłynęło do policji doniesienie, iż szcetki Schuetza znajdują się w składzie Szmula-Abrama Knobla, przy ulicy Zgierskiej. Knobel oświadczył, iż szcetki nabył od Stefana Stawaka. Wczoraj zasiadł obaj na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi.

Obaj nie przyznali się do winy. 30-letni Stefan Stawak twierdził z uporem iż żadnych szcetek nie kradł, zaś Knobel (lat 52) dowodził, że płacił Stawakowi po 1 zł. i 1 zł. 50 groszy za szcetkę, nie wiedząc, że pochodzą one z kradzieży. Na zapytanie prokuratora, za ile sprzedawał te tanie szcetki, oświadczył iż pobierał za nie: 6 zł. za tańszą, zaś 7 i pół złotej za droższą.

Sąd, wobec parokrotnej karalności Stawaka, skazał go na 3 lata więzienia, zaś Knobla, jako dotychczas niekaranego na 3 miesiące więzienia. (p)

Historyczny zegarek z bogatą przeszłością.

W Oslo, stolicy Norwegji, wystawiono na sprzedaż — więcej dajacemu — nielada gratkę: zegarek prezydenta St. Zjednoczonych, Abrahama Lincolna, który nosił on podczas wojny secesyjnej. Zegarek ten jest zwykłą srebrną „ce-

bulą”, firmy paryskiej Bregnet, „chodzi” jeszcze dobrze i czeka na amatora.

Zegarek ten ma już swoją przeszłość. Po zamordowaniu Lincolna nabył go za 40,000 franków pewien Francuz, przyjaciel prezydenta. Od syna Francuza nabył zegarek pewien bankier niemiecki, który zgubił go przed kilku laty. Znalazcą zegarka okazał się inżynier, Szwed, który wystawił go obecnie na sprzedaż.

Czy w obecnych czasach kryzysowych znajdzie się tak prędko nabywca na historyczny zegarek z bogatą przeszłością — można wątpić.

Gielda warszawska.

Urzędowa cedula giełdy walutowej z dn. 8 czerwca 1932 r.
GOTOWKA.
Dolary 8.87
CZEKI
Holandia 361.25
Londyn 32.75
N.-York czekei 8.903
N.-York kabel 8.907
Paryż 35.14
Praga 26.40
Sztokholm 169.50
Szwajcarya 174.40
Wlochy 45.75
Berlin 211.30

6% dolarowa 50.—
4% dolarowa 47.75,
7% stabilizacyjna 47.50, 46.25, 52.—
10% kolejowa 100.00
4 1/2% ziemski zł. 33.25
8% m. Warszawy 55.—, 57.25, 55.50

Gielda zbożowa Poznań.

z dnia 8 czerwca 1932 r.
Ceny tranzakcyjne.
żyto cena tranz. obr. 195 ton zł. 28,75
" " " " 45 " " 28,50
pszenica " " 60 " " 29,75
pszen. biała " " 15 " " 30,00

Ceny orientacyjne.
jęczmień A. " 20.50 — 21.50
" B. " 21.50 — 22.50
" " " " " " minus 50 gr.
owies " 21.00 — 21.50
" " " " " " minus 50 gr.

otręby żytnie od zł. 15.25 do zł. 15.50
" " " " " " minus 50 gr.
" pszenne " " 13.25 do zł. 14.25
" " " " " " minus 50 gr.
" grube " " 14.50 do zł. 15.50
" " " " " " minus 50 gr.

Reszta notowań orientacyjnych bez zmiany.
Uspokobienie ogólne spokojne.

Pamiętaj o najbiedniejszych!



Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76 róg Kopernika

Trzykrotne wesele

Wielki tryumf miłości w wykonaniu

Jean Hersholt, Charlesa Rogersa i Nancy Carroll. Nad program aktualności filmowe i dodatek Fleischera.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 6 p. p., w sobotę o godz. 4 p. p. w niedziele i święta o g. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 w dni 1 i 2. Ceny miejsc: I—1.50, II—90 gr., III—60 gr. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: „Kochanek o północy” w roli głównej Jeanette, Mac Donald, Reginald Denny i inni. Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. UWAGA! Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nie ważne.

Ogłoszenie.

Do akt nr. E 56 1932 r.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 14-go rewiru zamieszkały w m. Łodzi, przy Al. I Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 czerwca 1932 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej Nr. 22 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Przemysł Jedwabny” i składających się z 7 krosien mechanicznych wyrobu firmy „Schreersa”, oszacowanych na sumę zł. 5000 — lecz zgodnie z 1070 art. UPC. ruchomości mogą być sprzedane niżej ceny szacunkowej.

Łódź, dnia 30 maja 1932 r.

Komornik S. DULKOWSKI.

Ogłoszenie.

Do akt Nr. E. 1087 1931 r.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 14-go rewiru zamieszkały w Łodzi przy Al. I Maja nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 czerwca 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 37, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Maks Burakowski” i składających się z 3-ch żyrandoli, oszacowanych na sumę zł. 500.—

Łódź, dnia 30 maja 1932 r.

Komornik S. DULKOWSKI.

Do akt Nr. E. 2050 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14 zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. I Maja 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 41, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Franciszka Jarkiewicza i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 470 — lecz zgodnie z 1070 art. U. P. C. ruchomości mogą być sprzedane niżej ceny szacunkowej.

Łódź, dnia 7 czerwca 1932 r.

Komornik S. DULKOWSKI.

Do akt. Nr. 1249 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Piramowicza 7 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zachodniej 26, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Armina Kunde i składających się z motoru maszyny do wyrobu pończoch, kozetki i biurka oszacowanych na sumę zł. 560—

Łódź, dnia 6 czerwca 1932 r.

Komornik A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 28 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi, ul. Piramowicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Srebrzyńskiej 36, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do fir. „Inż. J. Adelfang i S-ka” i składających się z 2 maszyn mechanicznych i tektury, oszacowanych na sumę zł. 1520.

Łódź, dnia 6 czerwca 1932 r.

Komornik A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 1243 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 12-go rewiru zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Nowomiejskiej nr. 4 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Mordki Ajzenmana i składających się z szafy i 2 maszyn do szycia, oszacowanych na sumę zł. 560.

Łódź, dnia 6 czerwca 1932 r.

Komornik A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 1007 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego 14 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nawrot nr. 13, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Leonji Szejnberg i składających się z futra damskiego, karakulowego i 4 sukien, 2 jedwabne i 2 wełniane, oszacowanych na sumę zł. 440.

Łódź, dnia 8 czerwca 1932.

Komornik K. SUZIN.

Nr. E. 502 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 9-go rewiru, mający swą kancelarię zamieszkały w Łodzi przy ul. 11-go Listopada nr. 51 na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 16 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 33 przy ulicy Wolborskiej w Łodzi w mieszkaniu Izraela Goldsteina odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie biblioteki, otomany, trema, garderoby, 2 lamp, serwisu platerowanego, kredensu i firanek, oszacowanych na sumę 550 zł. Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji.

Łódź, dnia 6 maja 1932 r.

Komornik St. PRZYBORA.

Nr. E 535/32 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 9-go mający swą kancelarię w Łodzi, przy ulicy 11 Listopada 51 na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 17-mg czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w domu nr. 15 przy ul. Stary-Rynek w Łodzi w lokalu Towarz. Kredyt. dla Handlu Spożywczego Sp. z o. o. odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości a mianowicie: kasy ogniotrwałej bez firmy „Royal”, oszacowanych na 700 zł. Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji.

Łódź, dnia 17 maja 1932 r.

Komornik S. PRZYBORA.

Sala ze sceną

w śródmieściu

do odnajęcia.

Związek Drukarzy ul. NAWROT № 20

ZAKŁAD STOLARSKI L. MISZCZAK i S-ka

ul. Cegielniana № 39

przyjmuje wszelkie obstalunki w zakresie stolarstwa wchodzące oraz posiada na składzie gotowe meble jako to: biurko, biblioteki, szafy łóżka i t. p.

Doktór

REICHER

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

ul. Południowa nr. 28.

Tel. 201-93.

Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 w. w niedziele i święta od 9—1.

Dr. med.

Stefan Swietlik

choroby wewnętrzne spec. serca i przemiany materji przyjmuje 3—6.

POŁUDNIOWA 26

SKŁÓ OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szkle nie budowl. Djamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK

ŁÓDŹ, ul. Główna 14, telef. 130-04.

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze.

SZEWCY

Najtaniej nabyć SKÓRY w każdej ilości można

W SPÓŁCE SZEWCÓW

PIOTRKOWSKA 79. — — AL. KOŚCIUSZKI 22.

Telefon 158-38.

Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę.

WARSZTAT REPERACYJNY

maszyn do pisania, liczenia, kas kontrolnych „NATIONAL” oraz wszelkich maszyn DRUKARSKICH i litograficznych.

p. f. „MECHANIK”

w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 12, Tel. 221-36.



Krajowa Centrala



Piotrkowska 66.

poleca: Łóżka żelazne, ciemne, wózki sportowe, polowe, materace, kozy, kozetki, leżaki i wszystkie dalszono.

Przyjmuje wszelkie reperacje cenach fabrycznych.

POKÓJ umeblowany

dla 1 lub 2 panów. GÓLEBOWA Zachodnia 67.



Ogłoszenia drobne

DRUSKIENNIKI — pensjonat „Riwiera”. Nowoczesne urządzenia — Kanalizacja. Całkowicie odremontowany pod nowym zarządem. Ceny dostępne.

Zębionka... Oskazy... rowy... kowskiej... na praw... komo... sięgn... udziela... sowa... kowska

Zakład... wada... przyjm... obstal... garder... mierz...

Bizuteria... zegarki... gotówk... „Preto... aka 123 w...

Nawo... Nac... godzi... szenia... dakcja... Łódzkiego

Jeszo... z foli... kowice... po przy... Działki... na gospo... ne jak... letnisk... mierz... Górne, po... kowice.

BER... znow... wami... daje 11... Il wejst...

Obiad... 40 gr... za wyraz... 50 proc... nie odpow... każdego

Ceny ogłoszeń:

Ceny prenumeraty miesięcznie w Łodzi zł. 3,60, za prowincję zł. 5,10, za odnośnienie do domu 40 gr. — Prenumeratę przesłać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Za wiersz milimetryowy 1-linowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., za wyraz... 30 gr., zwykłe za 1 wiersz milim. (strona 8 łamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz... 50 proc. — Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracji nie odpowiadają. Ceny ogłoszeń w tygodniku „Dziennik Łódzki” o 100 proc. drożej.

40 gr., za wyraz... 50 proc., nie odpow... każdego